Nr. 73. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, środa 22 marca 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

Najbardziej odległe zakątki naszego globu stają się bliskie dla posiadacza odbiornika Philips Super 7-39 z udoskonalonym zakresem krótkofalowym.

System klawiaturowy umożliwia jednym naciśnięciem palca nastawienie aparatu na żądaną stację.

PHILIPS Super 7-39

UWAGA! 7. 39. A UWAGA!
Przystępujcie do akcji zamiennej. Zamieniając stary aparat na nowy osiągniecie stację krótkofalową m. Piotrkowa na fali 42 i będziecie się mogli należycie przygotować do obrony przeciwlotniczej
do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT
Piotrków, Słowackiego 1, tel. 14-95.

* * *

KOMISJA ROLNA SEJMU uchwaliła projekt ustawy o dalszem oddłużeniu rolnictwa wbrew wyraźnym i stanowczym przestrogom Ministra Skarbu.

Nie chcemy w tej chwili wchodzić w meritum zagadnienia, tem więcej, że nie wiemy jeszcze, jaki będzie dalszy los tego projektu.

Chcemy natomiast z oświadczenia Ministra Skarbu podkreślić ten moment, w którym stwierdzone jest, że „po każdej fazie składane były miarodajne oświadczenia rządowe i parlamentarne, że jest to ostatni zabieg oddłużeniowy".

Otóż w tem stwierdzeniu wskazał Min. Skarbu na zły obyczaj naszego życia publicznego: niedotrzymywanie słowa, danego w „miarodajnem oświadczeniu rządowem i parlamentarnem".

Ileżby się w Polsce zmieniło na lepsze, gdyby można wierzyć temu, co się słyszy. Bo to wymagałoby mówienia p r a w d y.

Zdawałoby się: takie proste, naturalne wymaga ie. A jednak... jednak jakże trudne do urzeczywistnienia. (s).

* * *

WŚRÓD ROZGWARU rozmów dyplomatycznych w Londynie coraz wyraźniej wyłania się koncepcja z b i o r o w e j organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego, przybierającej charakter akcji, o ostrzu, skierowanem wyraźnie przeciw Niemcom.

Jest to sui generis nawrót do koncepcji... Ligi Narodów, oczywiście niezależnie od instytucji genewskiej, której mało elastyczne formy organizacyjne nie ułatwiałyby trudnego zadania doby obecnej.

Nie przesądzamy jeszcze oczywiście, jakie formy przybierze ta nowa organizacja, nie wiemy nawet, czy dojdzie ona ostatecznie do skutku — sygnalizujemy jednak ten znamienny zwrot, niezmiernie charakterystyczny dla rozwoju wypadków politycznych. Najgorętszymi przeciwnikami koncepcji wszelkiej akcji zbiorowej byli przecież zawsze Niemcy, którzy od chwili objęcia rządów przez narodowych socjalistów stali się heroldami i wyznawcami idei układów dwustronnych, b i l a t e r a l n y c h. Z ich stanowiska było to zresztą zrozumiałe: w dynamicznym pochodzie Trzeciej Rzeszy napewno wygodniej było mieć do czynienia z przeciwnikiem pojedyńczym (np. z Czechosłowacją...), niż z grupą państw zorganizowanych i idących choćby luźno — ale razem.

n.

MILCZENIE NAD TYBREM

Mare nostrum, czy mare Germanorum

(Patrz artykuł wstępny na str.3)

W kilku słowach...

— Pod Modeną (we Włoszech) spadł i rozbił się samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

— Wykoleił się koło Greiffenberg pociąg pospieszny Berlin — Sassnitz. Palacz lokomotywy został zabity, kilka osób jest rannych.

— Tak zwany nowy rząd czeski ma być utworzony we czwartek.

— Wybory w Kolumbji odbyły się w całkowitym spokoju i przyniosły zwycięstwo partji liberalnej. Nowy parlament będzie się składał z 75 liberałów, 42 konserwatystów i jednego nacjonalisty.

— Skutkiem niepewności międzynarodowej sytuacji politycznej, manewry zimowe szwedzkiej marynarki wojennej odbędą się na Bałtyku, a nie u wybrzeży zachodnich.

— Komunikat głównej kwatery hiszpańskich wojsk narodowych donosi, iż na frontach hiszpańskich nie zaszło nic nowego.

„Chwila dziwnie osobliwa"

Wołanie o Rząd Zaufania i Obrony Narodowej

W gabinecie marszałka Senatu odbyła się wczoraj w godzinach południowych konferencja, w której wzięli udział: **premjer Składkowski, wicepremjer Kwiatkowski, marszałek Sejmu prof. Makowski i marszałek Senatu, płk. Miedziński.**

Narada czterech, w tym składzie nienotowana w naszej kronice politycznej, wywołała liczne komentarze i duże poruszenie.

W sferach parlamentarnych snuto wiele domysłów na temat narady w gabinecie marszałka Miedzińskiego. Najłatwiejsze były domniemania, że konferencja czterech dotyczyła dobiegającej końca sesji parlamentarnej, oraz tych projektów ustaw, które mają być jeszcze teraz załatwione.

Utrzymuje się przekonanie, że **zostało osiągnięte porozumienie w sprawie t. zw. lex Jedynak.** Jak wiadomo, wicemarszałek Sejmu Jedynak zgłosił projekt ustawy, według którego karencja długów rolniczych trwać ma tak długo, dopóki cena żyta na giełdzie warszawskiej nie osiągnie 20 zł. za kwintal. Minister Skarbu **założył** dwukrotnie protest przeciw temu projektowi.

Obecnie, jak słychać, doszło do kompromisu, na mocy którego **zostaje odroczona płatność rat długów rolniczych, przypadająca na terminy 1 kwietnia i 1 września r. b.** Należy mniemać, że w ten sposób zostaje zlikwidowana groźba konfliktu między większością sejmową i ministrem Skarbu na tle oddłużenia w rolnictwie.

Niezależnie od spraw parlamentarnych były, jak się zdaje, przedmiotem narad konferencji czterech również **aktualne zagadnienia polityczne, związane z sytuacją wewnętrzną w Polsce i położeniem międzynarodowem.**

Wysnuwane są stąd wnioski najrozmaitsze, niektóre dość daleko idące. **Przezorność nakazuje spokojne odczekanie** wydarzeń spodziewanych, które tym razem nadejść mają podobno naprawdę w niedługim czasie.

* *

Uwaga ogółu kierowała się wczoraj **ku rezolucji politycznej ludowców,** uchwalonej w dniu 20 marca. W nocy na 21 b. m. rezolucja uległa konfiskacie, ale wczoraj z samego rana powiały widać nowe wiatry i konfiskata została uchylona. Możemy ją zatem ogłosić. Brzmi ona następująco:

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego stwierdza:

Wypadki ostatnich dni wykazały, iż ocena sytuacji i alarmy ostrzegawcze, zawarte tak w uchwałach kongresu Str. Ludowego z 9 października 1938 r., jak i Rady Naczelnej Str. Ludowego z 15 stycznia r. b., były aż nadto słuszne. Formalne włączenie Czech i Moraw do Rzeszy niemieckiej oraz faktyczny zabór Słowacji przez Niemcy sprowadziły jeszcze dalsze przesunięcia w układzie sił na niekorzyść Polski, zwiększając grożące jej niebezpieczeństwo.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Cała rodzina ludzka

ogarnięta troską Papieża

Odpowiadając kardynałowi Granito di Belmonte, który Mu składał życzenia imieniem członków Świętego Kolegjum, Papież Pius XII oznajmił:

„Przejąłem nawę św. Piotra wśród burzy, aby ją doprowadzić do przystani pokoju". Ojciec Święty dodał, że obecny pontyfikat musi bardziej niż kiedykolwiek kierować się słowami św. Piotra: prawda w miłosierdziu.

Mówiąc o potrzebach chwili, podniósł **Papież, że jest Mu dobrze znane zaufanie i nadzieja, jaką pokładają w Stolicy świętej nietylko ci, co są z nią związani węzłami wiary i miłości, lecz także liczni inni, bracia rodziny ludzkiej, którzy pragną, by zapanował pokój.**

Po pamiętnej enuncjacji, wygłoszonej w chwili wyboru, jest to już druga pokojowa manifestacja Piusa XII, dotycząca nietylko członków Kościoła, lecz obejmująca „całą ludzką rodzinę".

Szersze zobowiązania

dla samoobrony Anglji

LONDYN, 21.3. Wskutek niedociągnięć technicznych, we wczorajszem stenograficznem sprawozdaniu z mowy lorda Halifaxa, zniekształceniu uległo jedno zdanie, które dzisiejsza prasa angielska uzupełniając ten brak, podkreśla, jako najważniejszy ustęp z całego przemówienia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Zdanie, które opuszczono przy końcu mowy Halifaxa brzmi następująco:

Ale gdy dla rządów staje się rzeczą jasną, iż niema żadnej oczywistej gwarancji przeciwko atakom skierowanym po kolei przeciwko wszystkim tym, którzy starają się stać na drodze ambicji do panowania, to wówczas szala przechyla się odrazu na drugą stronę i zewsząd zaznacza się o wiele większa gotowość rozważenia czy przyjęcie szerszych zobowiązań dla sprawy wzajemnego poparcia nie staje się koniecznem, jeżeli nie dla innych powodów, to przynajmniej ze względu na wymagania samoobrony.

OTTAWA, 21.3. **Premjer Kanady Mackenzie King** na posiedzeniu parlamentu **potępił okupację Czechosłowacji** i oświadczył, że Kanada w obliczu aktualnego niebezpieczeństwa w każdej chwili gotowa jest rozpocząć narady z rządem brytyjskim w Londynie, oraz ze wszystkiemi innemi rządami imperjum.

Spadkobiercy Taryby

Co mówią armja i chłop litewski

Minister spraw zagranicznych Litwy p. Urbszys bawił w Berlinie w drodze powrotnej z Rzymu. Marszruta ta ułożona była na długo przed ostatnim kryzysem czeskim. Mimo to w nowo wytworzonych warunkach wizyta min. Urbszysa nabrała specjalnego zabarwienia i znaczenia. Daleko też większe, niż dotychczas, znaczenie przywiązuje się **wszędzie** do rozmów, jakie min. Urbszys prowadził w Berlinie z najrozmaitszemi osobistościami politycznemi Trzeciej Rzeszy.

Jest rzeczą oczywistą, iż w rozmowach tych była mowa nietylko o Kłajpedzie, **ale może także i o przyszłych losach całej Litwy.** Nikt nie wie, jakie są na najbliższą i dalszą przyszłość zamiary kanclerza Rzeszy, w niejednem jednak mniejszem państwie zadają sobie z niepokojem pytanie, czy dynamizm niemiecki nie zwróci się właśnie przeciw temu, czy innemu państwu.

W całym świecie najżywszy niepokój wywołała wiadomość pisma „Washington Star", które pisząc o aneksji Czecho-Słowacji dodaje, iż **nowy ten kryzys jest jedynie wstępem do dalszych wypadków, których należy oczekiwać z końcem marca.** Pismo dodaje, że urzędowe koła waszyngtońskie są zdania, iż wobec zbliżającej się rozgrywki z Francją i Anglją, państwa totalne pragną sobie zapewnić uległość pozostałych mniejszych krajów.

Także i sprawozdawca specjalny „Daily Mail", zawsze dobrze poinformowany, **Ward Price, w korespondencji z Berlina pisze, że Niemcy szykują się do dalszych kroków.** Ward Price twierdzi, że teraz właśnie — **Niemcy zmierzają do utrzymania jak najlepszych stosunków z Polską i zacieśnienia współpracy Rzeszy z Węgrami** — o Litwie oczywiście, ani o Rumunji nie wspomina ani słowem.

Nie można się dziwić, że w tych warunkach pytanie o swój przyszły los zadaje sobie z niepokojem i Litwa.

Jak dotychczas, nie ulegać się zdaje wątpliwości, iż uwaga Niemiec zwraca się przedewszystkiem **w stronę Kłajpedy.** Wywołuje to w Litwie nastroje paniczne, niewątpliwie bowiem odcięcie Kłajpedy od Litwy podcięłoby w korzeniach istnienie samej Litwy.

Poważny odłam społeczeństwa litewskiego ratunek zagrożonego bytu politycznego Litwy widzi niewątpliwie w porozumieniu z Polską. Ten odłam jest napewno bardzo duży i wie, czego chce.

Ale obok tego odłamu, jak dochodzą wieści z Kowna, jest i inna grupa. **Grupa, która bez specjalnej niechęci patrzy w stronę Berlina, grupa, która we krwi niejako ma sympatje proniemieckie.** Sympatje te przecież przez długi czas były w Litwie bardzo silne—nietylko za zamierzchłych już czasów Taryby, ale i później. Ludzie z obozu pronieniemieckiego żyją jeszcze, a w ciągu ostatniego roku poczęli być bardziej czynni w swej ojczyźnie. W ich właśnie głowach może snadnie urodzić się myśl, iż **lepiej jest za cenę... bardzo bliskiego porozumienia się z Niemcami uzyskać od nich wyrzeczenie się walki o Kłajpedę i pewnego rodzaju zabezpieczenie okrojonej — niezawisłości.** Jak słychać, w tych głowach litewskich kołacze się myśl o czemś w rodzaju pół-zawisłości à la Słowacja, co rzekomo mogłoby dać Litwie szanse przetrzymania, względnie spokojnie obecnego kryzysu. **Podobno zwolenników tego samobójczego poglądu jest w Litwie więcej, niżby się nam to zdaleka wydawać mogło.**

×

Nie wierzymy oczywiście, aby mimo to pogląd ten mógł stać się poglądem większości społeczeństwa litewskiego. Nie wierzymy, aby mogła go podzielać armja litewska. Nie wierzymy, aby go mógł wyznawać twardy i uparty, do swej ziemi i do swej ojczyzny przywiązany chłop litewski.

Doskonałe piwo miejscowe piją smakosze.

„Chwila dziwnie osobliwa"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W obliczu tego niebezpieczeństwa, i w momencie, kiedy w obronie całości granic i niepodległości państwa, cały naród polski może lada chwila być wezwany do złożenia życia i mienia w ofierze, N. K. W. postanawia zwrócić się do P. Prezydenta o powołanie Rządu Zaufania Narodowego i umożliwienie wszystkim stronnictwom polskim współpracy nad umocnieniem bezpieczeństwa kraju i ponoszenia współodpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków.

Komentarze, z jakiemi rezolucja Stronnictwa Ludowego spotkała się dość powszechnie, obracały się przedewszystkiem koło ustępu, mówiącego, że **„NKW postanawia zwrócić się do P. Prezydenta o powołanie Rządu Zaufania Narodowego"**. Słowa te rozumiano naogół w ten sposób, jakoby ludowcy zamierzali udać się na Zamek i tam przedstawić P. Prezydentowi swoje dezyderaty polityczne.

Ewentualna audjencja delegatów Stronnictwa Ludowego **byłaby sama przez się wydarzeniem politycznem**, gdyż w okresie pomajowym zdarzyłoby się to po raz pierwszy, że ludowcy idą niejako oficjalnie na Zamek. Domniemaniom tym położono kres przez oświadczenie sekretarza generalnego S. L., **p. Grudzińskiego**, który na zapytanie oświadczył:

Sama uchwała ma już charakter zwrócenia się do P. Prezydenta R. P. i w tej chwili wyczerpuje ona stanowisko stronnictwa.

Tak zatem „w tej chwili" ludowcy w delegacji na Zamek się nie wybierają.

Na zapytanie, jak działacze i politycy ludowi pojmują „Rząd Zaufania Narodowego", usłyszeliśmy w odpowiedzi, że chodzi tu o powołanie do steru Rzeczypospolitej **ponadpartyjnego gabinetu, złożonego z wybitnych osobistości w kraju, cieszących się zaufaniem ludności.** Przy formowaniu takiego rządu nie mogłyby grać żadnej roli względy na to, po której stronie barjery i w jakim obozie politycznym dana osobistość dotychczas się znajdowała. Jedynem kryterjum miałyby tu być **kwalifikacje osobiste i suma kredytu moralnego** danych jednostek w społeczeństwie.

Inicjatorzy twierdzą, że tylko „Rząd Zaufania Narodowego" w oparciu o najszersze warstwy ludności, przygotować może obronę Rzeczypospolitej i stawić zwycięskie czoło grożącym naszemu państwu niebezpieczeństwom.

×

Niemal równocześnie z ludowcami, ale znacznie dłużej od nich, obradował w Warszawie **Komitet Główny Stronnictwa Narodowego.** Powzięto uchwały, których redakcję powierzono specjalnej komisji, złożonej z 6 osób.

Uchwały te nie zostały jeszcze opublikowane. W kołach politycznych słychać jednak, że Stronnictwo Narodowe **wypowiada się za powołaniem ponadpartyjnego „Rządu Obrony Narodowej".**

Różnica w nazwie nie ma tu żadnego znaczenia, należy zatem przyjąć, że zarówno Stronnictwo Ludowe, jak i Narodowe, domagają się utworzenia gabinetu, któryby był w stanie **przygotować i przeprowadzić mobilizację moralną i materjalną** wszystkich sił społeczeństwa polskiego w obronie państwa i jego granic.

Wczoraj obradował Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

PPS postanowiła dalej w porozumieniu z „organizacjami zawodowemi, oraz z zaprzyjaźnionym ruchem ludowym i z całym obozem demokratycznym **odwołać się do najwyższych czynników państwowych".**

Z tej rezolucji widać, że możliwe jest **wspólne odwołanie się wielkiej części społeczeństwa do P. Prezydenta i do innych „czynników państwowych".** Uchwała PPS wskazuje wreszcie, że „Rząd Obrony Narodowej" m. in. przygotować miałby dostęp ludności do Izb Ustawodawczych drogą „demokratycznego prawa wyborczego".

Nie można wątpić, że w ślad za rezolucjami trzech największych w kraju stronnictw politycznych **pójdą uchwały, deklaracje, oświadczenia wielu innych związków, organizacyj, ugrupowań.**

Kraj drgnął i przemawia.

×

Całe społeczeństwo żąda pojednania i zaprzestania walk wewnętrznych w obliczu grożącego zzewnątrz niebezpieczeństwa.

Za pierwszy krok, który ma zerwać z duszącą martwotą, uważane jest powszechnie utworzenie rządu zaufania narodowego i obrony narodowej.

Jak myśli, jakie uczucia żywi w tych przełomowych dniach społeczeństwo? Niech o tem powie list, który na nasze biurko redakcyjne **przywędrował z dalekiego Tarnowa,** a którego autorem jest p. Tadeusz **Pacek,** ochotnik W. P.

W liście tym, pełnym uczucia patrjotycznego i rzetelnej troski o przyszłość m. in. czytamy:

Chwila jest wielka, chwila jest ważna, upór, licytacja zwaśnionych partyj może pogrążyć w niewolę. Ich samych, a z nią i Polskę.

Tak dalej być nie może. Wszystkie partje mają swe racje i żadna ich nie ma. Na luksus waśni możemy sobie pozwolić w czasach pokoju i ciszy. Obecnie hańbą każdego Polaka spierać się o prymat dowodzenia. Ci co chcą być pierwsi — raczej są ostatnimi.

Droga winna być jedna, droga bita, a nią jest Polska.

Nie sądźcie, że jeden drugiego zlicytuje — na to nie mamy czasu.

Autor listu wypowiada się za utworzeniem **„wspólnego komitetu z różnych stanów",** któryby wziął na swe barki „najcięższy trud" oraz „odpowiedzialność za los ojczyzny i narodu".

Szary człowiek z Tarnowa woła o „wspólny komitet z różnych stanów", a stronnictwa polityczne w Warszawie o „Rząd Zaufania Narodowego", względnie „Rząd Obrony Narodowej".

Słowa inne, treść ta sama, wydarta z duszy zbiorowej narodu.

Cała nasza ziemia czuje „chwilę dziwnie osobliwą".

(=)

Nie idzie do koszar szef młodego Ozonu

Podana przez nas wczoraj za Agencją Społeczno-Informacyjną (A. S. I.), wiadomość o ustąpieniu mjr. Galinata ze stanowiska szefa młodego Ozonu jest niezgodna z prawdą.

Służba Młodych Ozonu, jak donosi tym razem Polska Agencja Agrarna oświadcza, że mjr. Galinat pozostaje na stanowisku szefa młodego Ozonu.

Nowy podsekretarz stanu w ministerstwie W. R. i O. P.

Prezydent R. P. mianował Seweryna Maciszewskiego, dotychczasowego kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego podsekretarzem stanu w Min. W. R. i O. P.

Kiepura wszystko wie

Operze, wojnie i pokoju

Głośny tenor polski, Jan Kiepura dał ostatnio recital w Chicago. Publiczność składała się w 80 proc. z miejscowej Polonji. Przy sposobności pobytu w Chicago udzielił Kiepura wywiadu „Dziennikowi Związkowemu".

Na pytanie, czy prawdą są pogłoski, że zamierza w przyszłości objąć kierownictwo opery warszawskiej, odpowiedział: „Tak".

Według dalszych informacyj podzielonych przez Kiepurę pismu polskiemu w Chicago obecnie **rząd polski asygnuje dwa miljony złotych na utrzymanie opery, pod warunkiem, że Kiepura zgodzi się objąć moralną odpowiedzialność za artystyczny poziom wystawianych oper.**

Na zakończenie rozmowy zaznaczył się nasz tenor polityką zagraniczną i oświadczył, iż wojny w Europie stanowczo nie będzie, gdyż „żadne państwo wojny rozpoczynać nie chce, a po drugie... warunki ekonomiczne stanowczo temu przeszkadzają..."

Zachować wolne państwo

Decyzja Szwajcarów

BERN, 21.3. Otwierając wiosenną sesję parlamentu prezydent rady federalnej oświadczył w przemówieniu, iż ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji **wstrząsnęły ponownie opinją publiczną Szwajcarji.**

Związek szwajcarski jednak nie zginie nigdy bez honoru. Dołoży wszelkich starań, aby zachować swe państwo.

Niema rozmów z Sowietami

Była „przedwczesna propozycja"

MOSKWA, 21.3 Wydział prasowy komisarjatu ludowego spraw zagranicznych podał do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat, w którym **rząd sowiecki dementuje wiadomości o rzekomych rozmowach polsko-sowieckich i rumuńsko-sowieckich odnoszących się do współpracy Polski i Rumunji z Z.S.R.R. w razie ewentualnego konfliktu.**

Komunikat stwierdza, że rząd angielski 18 b. m. zapytał rząd sowiecki jakie zajmie stanowisko w razie zagrożenia Rumunji. Rząd sowiecki miał w odpowiedzi zaproponować zwołanie międzynarodowej konferencji z udziałem W. Brytanji, Francji, Polski, Rumunji, Turcji i ZSRR.

Rząd angielski, uznając propozycję tę za przedwczesną, uchylił się od jej przyjęcia.

— W nocy z 25 na 26 b. m. przybędzie z całych Włoch do Rzymu 50.000 „czarnych koszul", b. członków oddziałów szturmowych (squadristi), przeglądu dokona Mussolini.

— Główne punkty Damaszku są przez drugi dzień obsadzone przez wojska francuskie, które rozpraszają manifestantów i rozbierają barykady.

— Władze węgierskie odstawiły na granicy słowackiej 300 czeskich oficerów i szeregowych, wziętych do niewoli po ucieczce Wołoszyna.

Z ostatniej chwili

Żądania Niemców w Kłajpedzie

Rząd litewski obraduje

KOWNO. 21.3. Tel. własny. Niemiecki Dyrektorjat Kłajpedy pod przewodnictwem Bertuleita uchwalił żądanie wyodrębnienia Kłajpedy od Litwy jako wolnego miasta na wzór Gdańska.

Rząd litewski w Kownie zebrał się o godz. 17-ej na naradę dla powzięcia decyzji z powodu tego żądania.

We właściwym momencie

Prezydent Francji u króla Anglji

PARYŻ, 21.3. Prezydent Lebrun wraz z małżonką opuścił dziś Paryż pociągiem specjalnym o godz. 8.15, udając się do Londynu.

Prezydentowi Lebrun towarzyszy minister spraw zagranicznych Bonnet i inni.

Pociąg prezydenta prowadzi olbrzymi parowóz typu Westminster, wspaniale udekorowany barwami francuskiemi i godłami republiki.

Z Calais prezydent Lebrun z małżonką oraz towarzyszącemi osobami odjechał na statku „Cote d'Azur" o godz. 11 m. 45 do Dover.

LONDYN, 21.3. **Do Dover udał się z Londynu ks. Gloucester,** który powita przybywającego prezydenta republiki francuskiej z otoczeniem w imieniu króla Jerzego VI i królowej.

LONDYN, 21.3. Prasa angielska poświęca wiele uwagi wizycie prezydenta Lebruna.

„Times" wskazuje, że **wizyta pierwotnie pomyślana jako kurtuazyjna, nabiera naskutek ostatnich wydarzeń, doniosłej wagi politycznej.** Kiedyś żywiliśmy nadzieję — pisze dziennik — że jednym z partnerów współpracy między narodami będą Niemcy. Hitler wybrał jednak inne rozwiązanie.

W. Brytanja i kraje podobnie myślące dążą do ustalenia systemu międzynarodowego, który byłby lepszy, aniżeli ten, w którym silniejszy bierze wszystko co mu się podoba, słabszy zaś nie ma żadnych praw.

DOVER, 21.3. — Statek „Cote d'Azur" eskortowany przez dywizjon francuskich kontrtorpedowców i eskadrę brytyjskich samolotów wojskowych przybył ok. godz. 13 do Dover.

Na powitanie przybywającego prezydenta republiki francuskiej oddano w porcie w Dover salwę honorową, równocześnie 6 eskadr samolotów bombardujących dokonało przelotu nad statkiem „Cote d'Azur".

Natomiast po przybyciu statku do mola ks. Gloucester w towarzystwie ambasadora francuskiego i otoczenia udał się na pokład statku, gdzie powitał prez. Lebrun z małżonką w imieniu króla i królowej angielskiej.

Prez. Lebrun i ks. Gloucester wraz z towarzyszącemi im osobami odjechali do Londynu o godz. 13.20. specjalnym pociągiem salonowym, w którym spożyli śniadanie.

Licznie zgromadzona ludność przed dworcem morskim urządziła entuzjastyczną owację na cześć gości francuskich.

Wyłącznie na torze gospodarczym

Rozmowy z delegacją min. Hudsona

Nasz sprawozdawca dyplomatyczny dowiaduje się, że mimo przewidywań i wysiłków, rozmowy z delegacją angielską obracały się jedynie w orbicie gospodarczej.

Świadczy o tem teren tych rozmów — Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Skarbu, Bank Polski, dłuższa konferencja z wicepremjerem Kwiatkowskim. Oto, gdzie rozmawiano wczorajszego przedpołudnia z p. Hudsonem.

Wszelkie próby poruszania spraw politycznych spotkały się ze zdecydowanym odporem. **Tematy polityczne zostawiono dla Londynu,** dokąd min. Beck wyjeżdża — jak donosiliśmy — 1 kwietnia wieczorem. To też podobno — jak twierdzą— na wszystkie próby delegacji angielskiej poruszania tematów politycznych odpowiadano: — „prima aprilis"...

Sala Resursy Kupieckiej przedstawiała wczoraj widok zgoła imponujący. Zebrali się tu **na śniadanie, wydane na cześć delegacji angielskiej przez Polsko-Brytyjską Izbę Handlową, wszyscy potentaci polskiego przemysłu, handlu i finansów.** Dyrektor Izby, nieoceniony p. Feliks Rzewuski, miał niemały kłopot z protokólarnem „rozsadzeniem" dwustu obecnych osób. Wreszcie ujrzeliśmy przy stole głównym **w samem jego centrum, czyniącego honory domu prezesa Izby Faltera,** po jego prawej stronie zaś zasiadł ambasador Kennard. Naprzeciwko — minister Roman, mający obok siebie z jednej strony p. Hudsona, a z drugiej — senatora Klarnera. Są też pozostali członkowie delegacji angielskiej, i ambasady brytyjskiej oraz podsekretarze stanu Sokołowski i Rose, prezes PKO Gruber, attache handlowy ambasady R. P. w Londynie Mérdinger oraz z MSZ. dyrektorzy hr. Potocki i hr. Łubieński, radcowie Kunicki, Sakowski i Kulikowski.

Podczas deseru przemówił prezes Falter, mówiąc, że **zadaniem Izby jest ułatwienie wymiany dóbr między Anglją a Polską,** wita więc misję p. Hudsona, jako zmierzającą do tych samych celów.

Odpowiedział mu p. Hudson, przyznając, że rola Izb Handlowych jest wielce pożyteczna, o czem miał możność przekonać się już na licznych przykładach. Wyraził nadzieję, że równie owocna będzie w skutkach dziś już dająca doskonałe wyniki działalność Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej.

Zakończył toastem na cześć angielsko- ...niemieckiej współpracy gospodarczej i dopiero **wesołe „zwischenrufy" uprzytomniły mu ten „lapsus linguae".**

Poprawił się więc natychmiast, za co otrzymał podwójną porcję braw.

Opowiadano sobie, że takie czysto gospodarcze przemówienie p. Hudson miał przygotowane na Berlin, zapomniał je „odłożyć na bok" i dlatego tak mu się „wypsnęło". Zresztą, co do jego faktycznych intencyj nie mogło być żadnych wątpliwości...

O godz. 6-ej popoł. p. Hudson przyjął przedstawicieli prasy, a o godz. 8.30 był podejmowany obiadem przez ambasadora Kennarda.

Dziś panowie z delegacji będą tylko zwiedzali miasto...

Diplomaticus.

Teleky i Csaky

jadą do Rzymu i Berlina

BUDAPESZT, 20.3. Jak urzędowo komunikują, premjer Teleky i min. Csaky udadzą się z oficjalnemi wizytami w drugiej połowie kwietnia do Rzymu, a w końcu kwietnia do Berlina.

Następca sędziego Brandeisa

WASZYNGTON. 20.3. Prezydent Roosevelt mianował prof. Wiliama Douglasa sędzią Sądu Najwyższego na miejsce, opróżnione przez Brandeisa.

Bata wywiózł 15 milj. kor.

Zbuduje nowe fabryki w Jugosławji

Czeski przemysłowiec Jan Bata odjechał z Lublany do Triestu, po kilkudniowym pobycie w swych fabrykach w Borowo pod Wuhowarem nad Dunajem.

Utrzymują, że Bata zdołał wywieźć z Czech 15 milj. koron. Według wiadomości dzienników zagrzebskich, **Bata zamierza wybudować jeszcze drugą fabrykę obuwia w mieście Novi Sad, któraby zatrudniła 8.000 robotników.**

Milczenie nad Tybrem

Mare nostrum, czy mare Germanorum

Wśród nawału wiadomości, jakie po drutach telegraficznych spływają co godzina do Warszawy — niesłychanie mało jest wiadomości z Rzymu. Aneksja Czech przez Berlin wywołała w całym świecie niesłychaną burzę — nie wywołała natomiast niemal żadnego echa we Włoszech.

Nie wywołała — przynajmniej pozornie. W krajach rządzonych terrorem, opinja publiczna nie ma okazji dać znać o sobie na zwykłej drodze wynurzeń prasowych, na trybunie parlamentu. czy na drodze innych demonstracyj. **W gruncie rzeczy nie wiemy nic o właściwych nastrojach w Niemczech, ani w drugim punkcie osi: w Rzymie.**

Świetlna brama triumfalna z reflektorów bateryj przeciwlotniczych podczas przejazdu kanclerza przez ulice Berlina, tak samo nic nie mówi naprawdę o właściwych nastrojach stolicy Rzeszy, jak inspirowane artykuły w gazetach włoskich. **Od osób przybywających z Berlina słyszy się natomiast wieści o niesłychanem przygnębieniu, jakiem ludność niemiecka zareagowała na radosną wiadomość o nowem zwycięstwie Rzeszy.** Przybysze z Włoch opowiadają co innego: twierdzą, iż **szeroka publiczność włoska nie kryje poprostu swego oburzenia i niepokoju;** iż w tramwajach i autobusach Rzymu widzi się jak ludzie, po przeczytaniu jakiegoś artykułu w gazecie, rzucają ją z gestem zniecierpliwienia i obrzydzenia na ziemię; iż słyszy się tam — niemal pod okiem policji faszystowskiej — głośne rozmowy, pełne niepokoju, niechęci i obaw. Nawet faszystowska reżyserja nie zdołała przesłonić właściwego stanu rzeczy i zmusić publiczność włoską do takiego zachowania się, któreby odpowiadało zarówno Pałacowi Weneckiemu, jak i — Wilhelmstrasse w Berlinie.

Prasa włoska jest oczywiście tych wszystkich nastrojów słabem tylko odbiciem. Ale i jej stanowisko jest znamienne. Publicyści włoscy stracili swój przysłowiowy południowy temperament — piszą jakby z trudem, z trudem też tylko i z wysiłkiem usiłując dobierać argumenty, mające na celu przekonanie swych czytelników, iż to, co się stało, nie jest sprzeczne z interesami Włoch, że nie dotyka w niczem włoskiej ambicji narodowej. Jak bardzo im się to nie udaje — mogą najlepiej osądzić sami czytelnicy gazet włoskich.

Ale koła oficjalne milczą. Czekają jeszcze. Może liczą na to, że sytuacja się jeszcze zmieni, iż partner niemiecki pomoże im w zajęciu stanowiska. Każdy dzień tego milczenia publiczność całego świata przyjmuje słusznie za jeszcze jeden dowód zakłopotania, niepewności, konsternacji.

* * *

Rozwój stosunków w Europie środkowej z dwóch punktów widzenia kryje w sobie niesłychanie niepomyślne dla Włoch momenty.

Jest on przedewszystkiem wyrazem dalszego przesunięcia sił na płaszczyźnie Europy środkowej. W tej olbrzymiej połaci naszej części świata kierownictwo sprawami politycznemi coraz widoczniej przechodzi w ręce niemieckie. W dawnej Czechosłowacji interesy Włoch były niewątpliwie jeszcze ograniczone, i to ograniczone bardzo wyraźnie, **już jednak dalszy etap ekspansji niemieckiej** — o ile ekspansja ta nie będzie ograniczona — **musiałby objąć kraje, w których Włosi mają interesy bardzo żywotne i bardzo ważne.** Węgry związane są z Włochami sojuszem, opartym na szeregu ważnych punktów stycznych; Jugosławja jest już bezpośrednim sąsiadem Włoch, i jak one — ma interesy nad Adrjatykiem. Nieformalny protektorat nad Albanją, jaki Włosi od końca wojny roztaczają nad tym minjaturowym krajem, jest najlepszym dowodem, jak bardzo zależało Włochom na utrzymaniu Jugosławji w zależności od siebie. Nie zmienia w niczem tego stanu rzeczy fakt, iż rząd p. Stojadinowicza doprowadził do odprężenia w stosunkach jugosłowiańsko - włoskich. Włosi mogą pogodzić się z Jugosławją i wciągnąć ją całkowicie w orbitę swych oddziaływań i wpływów, **ale nie mogą przecież zgodzić się na to, aby „uporządkowania" Jugosławji dokonali Niemcy**, poza ich plecami, zbliżając się tem samem coraz bardziej w stronę Adrjatyku. Morze Śródziemne jest przecież według ideologji Włoch dzisiejszych włoskiem **mare nostrum** — nad takiem **mare nostrum** znaleźć się może miejsce dla małego sąsiada jugosłowiańskiego — nie może ono jednak stać się **mare germanum...** To rozumie dzisiaj we Włoszech każdy. Nie po to przecież łożyli Włosi tak szalone sumy i tyle wysiłku w dzieło wypchnięcia Francji z południowego wschodu Europy — aby wpuścić tam teraz o tyle bardziej ruchliwych, rzutkich i energicznych Niemców.

Nie wyczerpuje to jeszcze całej sytuacji. **Włosi nietylko zostali zdystansowani przez swego niemieckiego partnera — ale zostali przez niego wobec całego świata zaskoczeni.** W nadchodzącym tygodniu miały się rozpocząć w Pradze rokowania handlowe czesko-włoskie. Ambasadorzy włoscy we wszystkich stolicach świata nie kryli, iż nie wiedzieli absolutnie nic a nic ani o „wyzwoleniu" Słowacji, ani o aneksji Czech. Jak dalece musiało to dotknąć Włochów, tego najlepszym dowodem jest cytowany przez nas artykuł p. Ansaldo w „Il Telegrapho", w którym usiłuje przekonać Włochy i świat, iż sprawa aneksji Czech była już między Niemcami i Włochami ustalona w czasie ostatniej wizyty min. Ciano w Berlinie. Gdyby tak istotnie być miało — Włosi napewno nie zostali powiadomieni ani o dokładnej dacie zamierzonego „puczu", ani o sposobie przeprowadzenia tej aneksji. Szeroka publiczność włoska zrozumiała to doskonale — jest rzeczą wykluczoną, aby nie zrozumiały tego włoskie koła urzędowe i kierownicze.

* * *

Cóż wobec tego dalej?

Czy znaczy to, iż przewidujemy w najbliższym czasie pęknięcie osi Rzym — Berlin?

Nie bawmy się w proroctwa, czasy dzisiejsze nie nadają się napewno do tego. **Sądzimy jednak, iż dla dyplomacji angielskiej i francuskiej nadchodzi w tej chwili łatwa, naprawdę łatwa sposobność odciągnięcia Włoch od osi niemieckiej.** W szeregu artykułów, umieszczonych ostatnio w naszem piśmie, wykazywaliśmy, na czem polegają pretensje włoskie wobec Francji — oczywiście nie te szaleńcze pretensje maksymalne, które w żadnej formie nie mogą być spełnione, ale pretensje drobniejsze, które ostatecznie, przy dobrej woli francuskiego partnera mogłyby być tak, czy inaczej, wyrównane. **Niema dzisiaj na świecie sprawy ważniejszej od sprawy ekspansji niemieckiej i opinja zachodnia zdała już sobie chyba wreszcie z tego sprawę.** W imię tej sprawy najważniejszej, Anglja i Francja nie są już dzisiaj może tak, jak wczoraj, odległe od porozumienia się z Włochami, które w atmosferze dzisiejszego zdenerwowania i niepewności, poszłyby może łatwiej, niż dotychczas na mniej słono zapłaconą zgodę. Jesteśmy głęboko przekonani, iż między Rzymem a Londynem i Paryżem toczą się już dzisiaj pertraktacje, których wynik może być dla ukształtowania się sytuacji europejskiej rozstrzygający. Chyba, że zaślepie nie tych, którzy są odpowiedzialni za politykę włoską — silniejsze jest, niż wymowa rzeczywistości i nakaz konieczności dziejowych.

N.

PKO jest największą instytucją oszczędnościową w Polsce i jedną z największych w Europie.

W świetle prasy

Fortuna variabilis — Deus mirabilis

Słowa kanonika Starowolskiego, wypowiedziane do króla Karola Gustawa szwedzkiego przypomina „Kurjer Poznański" w artykule wstępnym:

„Dziś dzieje się toczą szybszemi, niż ongiś krokami, a Czechy dzisiejsze, uświadomione narodowo w swych najszerszych warstwach, nie są dawnemi, opuszczonemi, pozbawionemi sfer kierowniczych Czechami. Naród taki może się ugiąć pod naporem okoliczności i błędów własnych oraz grzechów tych, którzy go wiedli. Ale nie zginie!

Fortuna variabilis — Deus mirabilis. Losy są zmienne — Bóg wszechmocny!".

Kolei na rząd

„Dziennik Bydgoski" omawiając położenie, pisze:

„Opinja polska od PPS. do Stronnictwa Narodowego i konserwatystów, poprzez ludowców, Str. Pracy, koła katolickie i intelektualne, powiedziała wyraźnie: Przekreślić dotychczasowe linje podziału, zjednoczyć naród, powołać w miejsce dotychczasowego rządu obozu sanacyjnego, rząd Jedności Narodowej. „Vox populi" powiedział wyraźnie, że dziś nie wolno marnotrawić sił i zdolności żadnej jednostki, nie wolno odsuwać nikogo, ani jednej ręki, ani jednego mózgu. Społeczeństwo więc wypowiedziało się w sposób jasny, kolej na rząd. Naród oczekuje decyzji szybkiej, szczerej i męskiej".

Czy min. Beck zabierze głos

Cat (St. Mackiewicz) w „Słowie" pisze, że „wystąpienie min. Becka w komisji senackiej do spraw zagranicznych w dn. 11 b. m. zostało przekreślone przez życie":

„Jakkolwiek niewiele dni nas dzieli od 11 marca, to jednak oświadczenie ministra już nam dziś nic nie mówi. Czekają nas nowe wypadki: tym razem w Kłajpedzie. Czy min. Beck zabierze głos dopiero wtedy, kiedy i ta sprawa zostanie bezpowrotnie przesądzona?".

Dwie drogi

Dwie drogi ma przed sobą Polska — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Mamy do wyboru dwie polityki. Polskę do wielkości może doprowadzić tylko polityka, nawiązująca do tradycji Jagiellońskiej, to znaczy współzawodnictwa Jagiellonów z Habsburgami na terenie Europy wschodniej. Polityka wejścia w orbitę polityki światowej Niemiec, polityka wygodnej rezygnacji musiałaby doprowadzić do likwidacji państwa polskiego, chyba, że ktośby się zadowolił państewkiem, położonem między granicą Knesebecka, a obszarem „ukraińskim", który, według map ukraińskich, zaczyna się od Lublina, a więc jakiemś W .Księstwem Sandomierskiem"...

Trzy prawdy

Sprawozdawca parlamentarny „Polonji" (wąż) ubolewa, że poza referatem sen. Katelbacha i odprawą p. Skwarczyńskiego w Klubie Ozonowym, zabór Czechosłowacji przez Niemcy, poza tym oddźwiękiem jednostronnym, oficjalnym, nie wywołał w Senacie debaty, w której by przecież może ktoś był powiedział kilka prawd wiekami ustalonych, a innych, niż opinje przedstawicieli Ozonu:

„Pierwszą taką prawdą jest, że aforyzm von Clausevitza, (wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki innemi środkami prowadzonej), stwierdzał w każdym ustroju nieodmiennie stosowany kanon jedności polityki i wojny.

Drugą taką prawdą jest zbawienność ustroju, umożliwiającego zmianę kursu polityki, która dziś rozsłoneczniona, grozi nieodwołalnie zawieruchą — jutro.

Trzecią wreszcie prawdą jest, że nieodzowny i chwalebny kult siły materjalnej i duchowej w narodzie sam w sobie nie daje dostatecznych rękojmi, bez aktywnej polityki asekuracyjnej na gruncie międzynarodowym".

Powrót Kiernika i Bagińskiego

Polska Agencja Agrarna donosi, że wobec

„zgłoszenia się w poselstwie polskiem w Pradze b. posłów W. Kiernika i K. Bagińskiego, należy zaznaczyć, że sam fakt zgłoszenia nie oznacza jeszcze natychmiastowego przyjazdu do Polski. Przyjazd ten bowiem w tej chwili jest zależny również od zezwolenia niemieckich władz, które poza wizami, uzyskanemi przez wyjeżdżających od swoich poselstw, udzielają właściwego zezwolenia na wyjazd z Czech i Moraw".

Przeciw złośliwości

Pani pułkownik Aleksandra Zagórska, komendantka Ochotniczej Legji Kobiecej Obrony Lwowa ogłasza na łamach tygodnika „Świat" list w sprawie ataków na p. Iłłakowiczównę, autorkę „Ścieżki obok drogi". Czytamy w tym liście:

„Wprawdzie u nas właściwie we wszystkich epokach celowano w plugawieniu własnych wartości, ale nawet dla nas, przyzwyczajonych do tej smutnej i szkodliwej manji samobójczej, tak brutalne, a potem tak złośliwe potraktowanie jednej z naszych „promienistych", którą ceni już dzisiaj cały naród, bez różnicy przekonań, to może jednak zadużo"...

Niesmak

Według informacji „Czasu":

„Odrzucenie wniosku gen. Żeligowskiego wywołało w kołach poselskich pewien niesmak. I to nietylko w t. zw. kołach niezależnych".

Jak to było w urzędzie kanclerskim

Według informacji „Czasu" z Berlina:

„Prezydent Hacha, podczas pamiętnej rozmowy z Hitlerem w urzędzie kanclerskim w nocy z wtorku na środę nagle zaniemógł wskutek załamania nerwów. Trzeba było przerwać rozmowy na pół godziny i wezwać lekarza".

Co Francja daje Włochom

Z Paryża donosi „Goniec Warszawski":

„W kołach politycznych francuskich sądzą, że uda się uzyskać porozumienie z Włochami na zasadzie następujących ustępstw: Francja zmieni w myśl postulatów włoskich statut ludności włoskiej w Tunisie, w porcie Dżibutti założona będzie wolnocłowa strefa włoska, akcje kolei Dżibutti — Addis Abeba, będą sprzedane Włochom. Włosi uzyskają możność nabycia części akcyj kanału Sueskiego, oraz miejsc w zarządzie tego kanału".

Powitanie, którego nie było

Z Berlina donosi „Ilustr. Kurj. Codz.":

„Niemieckie Biuro Informacyjne przesłało 19 b. m. wiadomość, że na dworcu Goerlitzer Bahnhof oczekiwali kanclerza Hitlera obok niemieckich dygnitarzy przedstawiciele Japonji, Włoch, oraz Węgier. Także speaker, robiący reportaż radjowy z triumfalnego wjazdu kanclerza Hitlera do Berlina, ze wzruszeniem opowiadał, jak kanclerz Hitler ściskał dłoń ambasadora włoskiego w Berlinie Atolico. De facto nie było na dworcu ani ambasadora Atolico, ani żadnego innego przedstawiciela ambasady włoskiej w Berlinie. Faktem jest również, że do tej chwili rząd Rzeszy nie otrzymał z powodu przyłączenia Czech życzeń od rządu włoskiego, podczas, gdy rządy dwóch innych państw, sygnatarjuszów paktu przeciwbolszewickiego, a to japoński i węgierski gratulacje takie nadesłały".

W obozach koncentracyjnych

Z Pragi donosi „Dziennik Powszechny":

„Dwa obozy koncentracyjne utworzone w okolicy Pragi i Pilzna, są już przepełnione. Wśród aresztowanych znajduje się wielu działaczów politycznych, profesorów i uczonych. Onegdaj przybyły do tych obozów 2 pociągi, wypełnione więźniami. Aresztowano w Pradze również korespondenta „Amsterdamer Courant". Podobno w okolicach Pragi ukrywa się w lasach około 300 działaczów czeskich.

Korespondent PAT-a Hinterhoff nadal przebywa w niemieckim areszcie. Gestapo twierdzi, że miejsce jego pobytu jest nieznane. W kołach dziennikarskich wyrażają obawę, że Hinterhoff znajduje się w obozie koncentracyjnym".

Wojsko niemieckie w Słowacji

Z Bratysławy donosi „Dziennik Powszechny":

„Główna kwatera wojsk niemieckich w Słowacji ulokowała się w m. Malaky, na pograniczu Słowacji i Węgier".

Bitwa lotnicza nad Pragą

Z Pragi donosi „Goniec Warszawski", że

„Podczas przejmowania lotniska czeskiego w Kolinie, opodal Pragi doszło do bitwy powietrznej między lotnikami czeskimi a niemieckimi. Lotnicy czescy wzbili się na pięciu samolotach i chcieli uciekać zagranicę. Zaraz po wzbiciu się ich w powietrze ruszyła eskadra lotników niemieckich, a z ziemi zaczęto lotników czeskich ostrzeliwać. Podczas walki powietrznej zostały zniszczone wszystkie pięć samolotów czeskich, a także trzy niemieckie".

„Naród niemiecki pożałuje tej akcji"

Ostrzegawcza mowa lorda Halifaxa

LONDYN. 20.3. W Izbie Lordów odbyła się dziś debata w sprawie ostatnich wydarzeń w środkowej Europie.

W debacie tej zabrał głos minister Spraw Zagranicznych lord Halifax, wygłaszając obszerne przemówienie.

„W obliczu powagi sytuacji, wobec której stoimy — mówił Halifax — różnice partyjne zdają się zanikać. Ostatnie wydarzenia były głębokim wstrząsem dla wszystkich myślących ludzi w Anglji, oraz daleko poza jej granicami".

Czyniąc przegląd wypadków, Halifax oświadczył:

„Trudno oprzeć się konkluzji, że większość incydentów, które miały miejsce przed inwazją niemiecką, została celowo wywołana i że ich skutki były wyolbrzymione.

Nie trzeba się rozwodzić nad twierdzeniem, że prezydent Czechosłowacji dobrowolnie zgodził się na ujarzmienie swego narodu. Z okoliczności, w jakich udał się on do Berlina, oraz wobec tego, że część Czechosłowacji została już wówczas zajęta, każdy człowiek musi wyciągnąć wniosek, że nie było nawet pozoru negocjacji i że jest rzeczą bardziej prawdopodobną, iż rząd czeski postawiony został wobec ultimatum pod groźbą gwałtu.

Wreszcie wysuwane jest twierdzenie, że Niemcom groziło niebezpieczeństwo ze strony Czechosłowacji. Nie ulega wątpliwości, że nawet sam rząd niemiecki nie może oczekiwać, aby to twierdzenie było przez kogokolwiek poważnie traktowane. Sądzę, że nie pozostawiliśmy rządowi niemieckiemu żadnej wątpliwości co do stanowiska rządu J. K. Mości, chociaż nie przywiązuję przesądnych nadziei aby to odniosło skutek".

Zkoleji lord Halifax przeszedł do polemiki z twierdzeniem niemieckiem, że to co się stało w Czechosłowacji nie jest sprawą interesującą lub obchodzącą W. Brytanję.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że W. Brytanja zawsze stała na stanowisku, że jeśli nie dla innych, to choćby dla względów geograficznych Niemcy muszą pod pewnym względem być bardziej zainteresowane w Czechosłowacji i w południowo - wschodniej Europie, aniżeli W. Brytanja. Stanowiło to naturalne pole dla ekspansji handlu niemieckiego. Ale pomijając fakt, że zmiany w jakiejkolwiek części Europy wywołują daleko idący skutek gdzieindziej, sytuacja ulega całkowitej zmianie, gdy następuje samowolne zgniecenie niepodległego suwerennego państwa przez zbrojną przemoc, oraz pogwałcenie elementarnych zasad prawa międzynarodowego".

Przechodząc do posunięć kanclerza Hitlera, Halifax zaznaczył, że do Monachjum włącznie można je było uzasadniać tem, że Hitler był wierny swej zasadzie wyłączenia nie niemieckich elementów z Rzeszy. Przez włączenie 8 miljonów Czechów do Rzeszy , Hitler niewątpliwie sprzeniewierzył się swej dawnej filozofji. Świat nie zapomni, że we wrześniu ub. r. powoływał się on na zasadę samostanowienia w interesie 2 miljonów Niemców sudeckich. Obecnie została ona gwałtownie naruszona przez szereg kolejnych aktów. Niezależnie od tego jakie było rzeczywiste traktowanie miljona Niemców w Czechosłowacji, nie sposób przyjąć, iż można byłoby temu zapobiec tylko przez ujarzmienie 8 miljonów Czechów.

„Czyż podbój Czechosłowacji znaczy iż polityka Niemiec, wkraczając obecnie w nową fazę będzie w przyszłości ograniczona tylko do skonsolidowania obszarów, zamieszkałych przeważnie przez ludność o narodowości niemieckiej, czy też, że będzie skierowana ku panowaniu nad nie niemieckiemi narodami.

Są to bardzo ważne pytania, stawiane dziś na całym świecie. Państwa stoją obecnie wobec faktu popierania dążeń separatystycznych nietylko w interesie elementów separatystycznych, ale także w imperjalistycznym interesie Niemiec.

Metody te są proste i w miarę wzrastającego doświadczenia coraz łatwiej je rozpoznać.

Czy mamy jakiekolwiek zapewnienia, że nie zostaną one użyte gdzieindziej?

Każdy kraj, który ceni swą narodową odrębność i suwerenność został ostrzeżony przed niebezpieczeństwem wewnętrznym, inspirowanym z zewnątrz".

Przechodząc następnie do omówienia sytuacji w Rumunji, Halifax zaznaczył, iż istniały pogłoski, że rząd niemiecki zajął bezwzględne stanowisko w swoich rokowaniach gospodarczych z rządem rumuńskim.

„Rad jestem stwierdzić — oświadczył Halifax — że sam rząd rumuński zaprzeczył wiadomości, która posuwała się tak dalece, iż mówiła o ultimatum. Ale nawet jeśli dziś nie istnieje żadna groźba dla Rumunji, lub nawet jeśli ta groźba dziś jeszcze nie dojrzała i może nie dojrzeje, to nie należy się dziwić, że rząd bukareszteński, podobnie jak i inne rządy z największą uwagą śledzą wydarzenia ostatnich kilku dni.

Jeszcze niedawno istniała nadzieja, że aczkolwiek horyzont był przesłonięty chmurami, to jednak wyłaniały się widoki ściślejszej współpracy ekonomicznej. W nadziei na dania tym widokom szerszych podstaw rząd brytyjski postanowił zorganizować wizytę w sprawach gospodarczych w Niemczech. Inicjatywa ta jednak została udaremniona przez akcję rządu niemieckiego w ub. tygodniu i trudno powiedzieć, kiedy będzie można podjąć tę inicjatywę.

Rząd brytyjski wyciągnął morał z tych wydarzeń i, nie tracąc czasu, wszczął ścisłe i praktyczne narady z dominjami i innemi zainteresowanemi rządami na temat nowopowstałych zagadnień.

Nie jest jeszcze rzeczą możliwą ocenić w pełni następstw akcji niemieckiej. Historja notuje liczne próby narzucenia swego panowania nad Europą, ale wszystkie te usiłowania prędzej czy później skończyły się klęską dla tych, którzy je podejmowali i nigdy na długą metę nie było możliwe panować nad wolnemi narodami. Jeśli trafne są nauki historji, to naród niemiecki może jeszcze pożałować tej akcji, która została podjęta w jego imieniu przeciwko narodom Czechosłowacji".

Kończąc lord Halifax zaznaczył:

„Podobnie jak zaraz po wojnie światowej świat śledził powstawanie narodu czeskiego, tak też obecnie będzie śledził jego wysiłki utrzymania w nienaruszonym stanie swej odrębności kulturalnej".

LONDYN, 20.3. Odpowiadając na interpelację posła Hendersona. Chamberlain oświadczył, iż o ile mu wiadomo, prezydentowi Hacha nie przedstawiono ultimatum na piśmie przed zgodą jego na układ.

Niemcy wypowiedzą układ morski z W. Brytanją?

Odpowiedź na nieuznanie inkorporacji Czech

LONDYN, 20.3. Reuter donosi z Berlina:

Podczas konferencji Hitlera z ministrami ubiegłej nocy — jak dowiaduje się korespondent Reutera — **był omawiany układ morski angielsko - niemiecki.**

Zastanawiano się, czy traktat ma być wypowiedziany ze względu na stanowisko W. Brytanji wobec wydarzeń w środkowej Europie. Nie powzięto jednak żadnej decyzji.

Zwrócono uwagę na to, iż w razie wypowiedzenia układu, byłoby niepodobieństwem natychmiastowe rozbudowanie floty niemieckiej poza granice, określone traktatem.

Oszczędności—na zbrojenia

Nowe dekrety rządu Daladiera

PARYŻ. 20.3. Rada Ministrów zebrała się o godz. 17-ej pod przewodnictwem prezydenta Lebrun.

Premjer Daladier przedstawił prezydentowi do podpisu szereg dekretów, obejmujących całokształt zarządzeń, których celem jest wzmocnienie środków i bezpieczeństwo obrony narodowej.

Min. Bonnet omówił sytuację zewnętrzną, a minister Finansów przedstawił do podpisu prezydentowi kilka dekretów o reorganizacji administracji w celu uzyskania oszczędności dla pokrycia zwiększonych wydatków na obronę narodową.

Pierwszy z tych dekretów wprowadza nowy ustrój administracyjny m. Marsylji, przewidujący mianowanie na lat 6 administratora, który m. in. będzie mógł poddać rewizji wszelkie umowy pomiędzy miastem a koncesjonarjuszami i przedsiębiorcami.

Druga serja dekretów dotyczy rozmaitych urzędów. W zasadzie urzędy, których autonomja nie jest usprawiedliwiona motywami imperjalnemi, zostają zniesione.

PARYŻ, 20.3. Prezydjum Rady Ministrów ogłosiło wykaz dekretów, które jutro ukażą się w dzienniku urzędowym.

Z dziedziny zarządzeń wojskowych będą dekrety, uprawniające rząd do powoływania pod broń wojskowych w stanie rozporządzalności i w rezerwie, do zwiększania kadr armji i do przeprowadzania podziału 6 okręgu wojskowego (Metz).

W grupie dekretów, dotyczących wzmożenia produkcji, znajdują się dekrety, przyznające pierwszeństwo zamówieniom, interesującym obronę narodową, o zwiększeniu czasu pracy i płacy za godziny dodatkowe, o umowie zbiorowej w przemyśle lotniczym, o systemie zaliczek, o wzmocnieniu korpusu inżynierów wojskowych dla fabrykacji uzbrojenia, o utworzeniu kierownictwa produkcji i przydzieleniu dyrekcji kontroli nad materjałami wojennemi do sekretarjatu generalnego ministerstwa Obrony Narodowej, o powoływaniu personelu technicznego i administracyjnego dla fabrykacji broni oraz o zwiększeniu personelu administracyjnego w lotnictwie.

Trzecia grupa dekretów dotyczy różnych zagadnień, m. in. w sprawie informacyj wojskowych, organizacji centralnego urzędu akcji informacyjnej przy Prezydjum Rady Ministrów i o ułatwieniach przy wywłaszczaniu na cele obrony biernej.

Zarządzenia wojskowe Niemiec w Słowacji

Ks. Tiso zapowiada ważne wydarzenia w najbliższym czasie

BRATYSŁAWA. 20.3. Urzędowo komunikują:

Niektóre zarządzenia, poczynione w Słowacji, przez wojska niemieckie, wywołały w niektórych kołach wrażenie, że naruszają one prawa suwerenne Słowacji.

Z kół miarodajnych zapewniono nas, że wszystkie niemieckie zarządzenia wojskowe łącznie z temi, do których jeszcze dojdzie, mają charakter przejściowy i będą stopniowo likwidowane.

BRATYSŁAWA. 20.3. Wczoraj w Banowce, gdzie premjer Tiso jest proboszczem, zorganizowano obchód jego imienin.

Na zgromadzeniu przemówił premjer Tiso. M. in. powiedział on, że **wypadki idą naprzód i w najbliższym czasie będziemy świadkami dalszych ważnych dla Europy wydarzeń. Słowacji jednak już żadne niebezpieczeństwo nie grozi.**

Zbiorowa deklaracja mocarstw

przeciw niemieckiej polityce faktów dokonanych

LONDYN, 20.3. (Telefonicznie od własnego korespondenta).

Wiadomości, które nadeszły dziś z Bukaresztu podziałały uspokajająco na oficjalne czynniki brytyjskie. Według tych wiadomości rokowania gospodarcze niemiecko-rumuńskie zostały zakończone, przyczem Niemcy zrezygnowały z szeregu żądań, które początkowo wysuwały w formie ultymatywnej. Komunikat o zakończeniu rokowań rumuńsko - niemieckich ogłoszony ma być w dniu jutrzejszym.

W tutejszych kołach politycznych panuje jednak obawa, że Niemcy przygotowują się do nowej jakiejś akcji błyskawicznej. Wyrazem tych obaw są ożywione rozmowy dyplomatyczne w Londynie i Paryżu. Celem tych rozmów ma być zbiorowa deklaracja narazie Anglji, Francji i Sowietów, że ostatnie posunięcia niemieckie zagrażają żywotnym interesom tych państw.

Zwracają tu uwagę na rozmowę ambasadora Francji w Londynie z sowieckim ambasadorem Majskim. Ze strony sowieckiej wysunięto propozycję konferencji państw zagrożonych przez ekspansję niemiecką. Londyn stoi jednak na stanowisku, że narazie wystarczy deklaracja zbiorowa.

Spodziewany tu jest przyjazd Litwinowa.

Koła tutejsze poruszone zostały wiadomościami o demonstracjach niemieckich narodowych socjalistów w Afryce Południowej.

Zwracają w tutejszych kołach finansowych uwagę na spadek kursu franka szwajcarskiego. (R).

LONDYN, 20.3 Reuter donosi: **Na zapytanie, czy rząd brytyjski przewiduje uznanie de jure aneksji przez Niemcy Czech i Moraw,** Chamberlain odpowiedział w Izbie Gmin:

„Rząd pragnie szczegółowo rozpatrzeć w porozumieniu z innemi rządami wszystkie konsekwencje akcji niemieckiej przeciwko Czechosłowacji, zanim będzie mógł złożyć oświadczenie".

Chamberlain poprosił również o zwłokę co do odpowiedzi na dwa dodatkowe pytania:

1) Czy brytyjskie poselstwo w Pradze korzysta nadal z dyplomatycznego immunitetu?

2) Jakie jest położenie czeskiego poselstwa w Londynie?

LONDYN, 20.3. Rząd sowiecki — jak pisze korespondent dyplomatyczny Reutera — **zaproponował rządowi brytyjskiemu zwołanie konferencji przedstawicieli W. Brytanji, Francji, Związku Sowieckiego, Polski, Rumunji i innych zainteresowanych państw, być może Grecji i Turcji, w celu rozpatrzenia sytuacji, spowodowanej wchłonięciem Czechosłowacji przez Niemcy.**

Propozycje te uczynione zostały przez Majskiego w końcu ub. tygodnia.

Koncepcja ta jednak nie została przyjęta przez min. Halifaxa.

Do ostatniej kropli krwi

Szwajcarja bronić będzie swej nietykalności

BERN, 20.3. W poniedziałek otwarta została wiosenna sesja parlamentu szwajcarskiego.

Na wspólnem posiedzeniu prezydjów obu izb postanowiono ogłosić uroczyste oświadczenie, stwierdzające, iż naród szwajcarski gotów jest bronić nietykalności swego terytorjum aż do ostatniej kropli krwi.

Zebrane prezydja izb z udziałem przywódców stronnictw i delegatów Rady Związkowej jednomyślnie uznały w powziętej rezolucji, że wszelka nowa deklaracja parlamentu byłaby zbędna, oraz wzywają parlament do prowadzenia nadal swych prac w spokoju i porządku.

Anglja blokuje wierzytelności czechosłowackie

LONDYN. 20.3. Sir John Simon oświadczył dziś w Izbie Gmin, że Bank Angielski poinformował banki i inne instytucje finansowe brytyjskie, posiadające papiery wartościowe lub rachunki b. Banku Czechosłowackiego lub b. rządu czechosłowackiego i innych osób b. republiki czechosłowackiej, iż rząd brytyjski uważa za pożądane niedokonywanie żadnych wypłat z tych rachunków i tranzakcyj papierami wartościowemi lub złotem bez zgody skarbu.

Będzie wniesiony projekt ustawy, zapewniającej odszkodowanie zainteresowanym instytucjom.

LONDYN. 20.3. W gmachu giełdy wywieszono dzisiaj następujący komunikat:

Otrzymano polecenie, ażeby członkowie giełd, wstrzymali się od wypłat i od tranzakcyj papierami wartościowemi osób, zamieszkujących w Czechosłowacji. W razie niepewności należy się zwracać do Banku Angielskiego.

Żydzi w Czechach i na Morawach zapłacą kontrybucję

PRAGA, 20.3. W ramach zarządzeń antyżydowskich dyrekcja czeskiego monopolu zbożowego odebrała koncesję na skup i wywóz zboża wszystkim przedsiębiorstwom handlu zbożowego, pozostającym w rękach żydowskich.

Na Morawach wprowadzono zakaz sprzedaży lub wydzierżawienia nieruchomości i przedsiębiorstw żydowskich.

W prasie pojawiły się dziś natatki, domagające się nałożenia na Żydów w Czechach i Morawach jednorazowej kontrybucji w wysokości 10 miljardów koron (1 miljard marek niemieckich).

Mieszkańcy Kłajpedy nie będą powołani do wojska litewskiego

KOWNO, 20.3. Z Kłajpedy donoszą, że komendant wojenny kraju kłajpedzkiego podał do wiadomości, że wobec wystarczającego kontyngentu poborowych mieszkańcy kraju kłajpedzkiego będą odbywali swoją powinność wojskową tylko jako ochotnicy. Ci, którzy się nie zgłoszą do służby, będą automatycznie zaliczani do rezerwy.

Stosuje się to już do poborowych, którzy mieli rozpocząć odbywanie powinności wojskowej 2 maja r.b.

Odwołany referat Konfiskata „Diła"

Referaty dra Włodzimierza Kubijowicza w Towarzystwie Ukraińskich Wykładów Naukowych im. P. Mohyły we Lwowie odwołano z przyczyn niezależnych od organizatorów.

Lwowskie „Diło" uległo konfiskacie za dwa ustępy przedruku korespondencji warszawskiej dziennika włoskiego „La Tribuna" o sprawie ukraińskiej.

Rumuńscy marynarze w drodze do Hamburga

W drodze do Hamburga bawiło w Stanisławowie przejazdem z Rumunji 22 marynarzy rumuńskich, udających się po odbiór okrętu wojennego, zbudowanego w stoczni hamburskiej dla Rumunji.

Wszystko oprócz wolności

Wstrząs w Anglji

(Korespondencja własna)

Londyn, 19 marca.

Film historji przesuwa się przed naszemi oczami w tempie przyśpieszonem. Wypadki błyskawicznie się prześcigają, trzymając cały świat w napięciu. Sucha kronika wydarzeń ubiegłego tygodnia zawiera więcej faktów o tragicznej doniosłości, niż djarjusz wielu lat spokojniejszej epoki. Państwa rozpadają się, powstają nowe republiki i giną jak motyle.

Cień swastyki przesuwa się szybko nad Europą środkową. Gdzie i kiedy się zatrzyma? — to pytanie zadają sobie zaskoczeni Anglicy. W Londynie, gdzie życie płynie równo i spokojnie, gdzie dziesiątki instytucyj trwają bezmiennie od wieków, spoglądają z przerażeniem na kontynent.

Ekspansja niemiecka przesłoniła wszystko. Zapomniano o wojnie w Hiszpanji, w Chinach, zapomniano o konferencji palestyńskiej, która w ciszy zakończyła swój niesławny żywot.

Znowu **Foreign Office czuwa 24 godziny na dobę**, znowu ministrowie nie mają week-endu, znowu publiczność interesuje się polityką międzynarodową, z niepokojem czytając kolejne wydania pism wieczornych. Niemcy maszerują na wschód... Rumunja mobilizuje i wysyła S. O. S. do mocarstw zachodnich... Wielka Brytanja i Francja protestują w Berlinie.

...Ambasadorowie odwołani dla złożenia raportu... Hitler całą noc naradza się z bliskimi współpracownikami... Ministrowie resortów wojskowych rządu brytyjskiego konferują... Daladier otrzymuje pół-dyktatorskie pełnomocnictwa....

W niedzielę samochody dyplomatyczne pędziły ulicami, udekorowanemi już na przyjęcie prezydenta Francji. Na Downing Street, gdzie mieści się Foreign Office i siedziba premjera, panował niebywały ruch. Ministrowie, ambasadorowie, wysocy urzędnicy wzywani byli na naradę. Między innemi na Downing Street pojawił się także samochód ambasady sowieckiej, przywożąc reprezentanta Z. S. R. R. Majskiego, który konferował z lordem Halifaxem przez pół godziny.

Jakże daleko odbiegliśmy od kryzysu wrześniowego, kiedy przedstawiciel Sowietów był bodajże jedynym dyplomatą europejskim, którego nie można było spotkać w Forcign Office. Nazwa Z. S. R. R. pojawiała się jedynie na łamach prasy opozycyjnej.

Ambasador Majskij codziennie konferuje z lordem Halifaxem, przyjmuje w ambasadzie premjera, przemawia na zebraniach angielskich. Można było oglądać w gazetach jego fotografję, zrobioną w chwili gdy min. Hudson obejmuje go serdecznie, żegnając się przed wyjazdem do Warszawy i Moskwy.

Prasa także zrobiła nagle zwrot o 180 stopni. **Unja Sowiecka zaczęła z powrotem istnieć dla W. Brytanji.** Mówi się całkiem otwarcie o współpracy sowiecko - brytyjskiej. Doszło nawet do tego, o czem nikomu nie śniło się miesiąc temu — ultra konserwatywny „Observer", organ najbardziej antysowiecki i proniemiecki pisze dzisiaj dosłownie tak: „W obronie wolności niema doprawdy pewniejszego sprzymierzeńca od Rosji"....

Prawda, te nagłe prosowieckie sympatje przypominają trochę wypędzanie djabła belzebubem. Trzeba jednak podkreślić, że zjawienie się zainteresowania państwem sowieckiem bynajmniej nie oznacza pojawienia się sympatji dla ustroju sowieckiego. Ani też — że W. Brytanja zapomniała, co ją od Z.S.R.R. dzieli. Wobec jednak ekspansji Rzeszy Z.S.R.R. wyrasta w opinji angielskiej na obrońcę wolności.

Tak **fantastycznie radykalna zmiana nastrojów dokonała się pod wpływem aneksji Czechosłowacji.** Prasa angielska nie może znaleźć dość słów oburzenia na potępienie wydarzeń ostatniego tygodnia. Jej ton przypomina chyba okres wojenny. Pisze się o Atylli... Wtedy pisało się o Hunnach...

Trudno się dziwić takiej reakcji. Połączyło się tutaj wrodzone Anglikom poczucie sympatji dla narodów uciemiężonych z najsilniej zakorzenionem potępieniem tego wszystkiego, co nie jest „fair play". **Rzesza przekreśliła wielokrotnie i dobrowolnie złożone przyrzeczenia** — tego Anglicy nie potrafią wybaczyć ani zapomnieć!

Mowa Chamberlaina, dająca wyraz najwyższemu oburzeniu z powodu aneksji Czechosłowacji była wyrazem prawdziwych nastrojów społeczeństwa. Jedynie część opozycji uważa, iż brakowało w niej programu akcji. Zdaje się, że najbliższe dni przyniosą i im to, czego żądają. **Wielka Brytanja weszła najwyraźniej na drogę zbiorowej akcji.** Zagrożenie niepodległości Rumunji może się stać pierwszą próbą sił między agresorami a obrońcami wolności i istniejącego stanu rzeczy.

W tej próbie sił rola Polski nabiera znowu kluczowego znaczenia. **Mocne i godne słowa P. Prezydenta R. P. wypowiedziane przez radjo, wywołały tu jaknajlepsze wrażenie, podobnie jak list Ignacego Paderewskiego do Benesza, wyrażający współczucie i potępienie brutalnej przemocy.** Od Polski zależy bardzo wiele, dlatego też bardzo duże znaczenie przywiązuje się do nadchodzącej wizyty min. Becka w Londynie.

Walka o pokój trwa. W. Brytanja zmieniła tylko metody. **Zamiast ustępstw, przeciwstawi się agresorom stanowczy opór koalicji pokojowej.** A jeśli i to nie powstrzyma dążeń do opanowania Europy?

Ustawiczne narady ministrów obrony i aktywność dyplomacji brytyjskiej we wszystkich stolicach z wyjątkiem Berlina, Rzymu i Tokjo pozwalają się domyślać, jakie są plany rządu. Albowiem **W. Brytanja gotowa jest wszystko poświęcić dla pokoju, z wyjątkiem wolności,** jak stwierdził Chamberlain, oddając myśli narodu angielskiego. Londyn zaś wie, iż jego wolność już się znajduje w niebezpieczeństwie.

Rad.

Węgrzy i Słowacy walczą z Siczą

Co pisze o tem prasa ukraińska

Prasa ukraińska podaje wciąż relacje z walk na Rusi Podkarpackiej.

Z Pragi i z Bukaresztu podaje „Diło" takie informacje z dnia 18 b. m.:

„Sewlusz przechodził 5 razy z rąk do rąk w walce wręcz. Najkrwawsze boje toczyły się i nadal trwają w okolicach Husztu.

Główny komendant Siczy, Dmytro Klempusz zginął w walce z Czechami.

Ks. Wołoszyn znajduje się obecnie w Zagrzebiu. Delegacja karpato-ukraińskiego rządu wyjechała do Budapesztu i złożyła imieniem ks. Wołoszyna oświadczenie, że rząd karpato-ukraiński gotów jest wrócić na Zakarpacie, o ile Węgry zagwarantują autonomiczny ustrój Karpackiej Ukrainy. Budapeszt do tej pory nie dał żadnej odpowiedzi.

We wschodniej części Karpackiej Ukrainy trwają **dalsze nadzwyczaj zawzięte walki siczowych strzelców z Węgrami.** Karpacka Sicz wzięła mnóstwo jeńców do niewoli oraz zdobyła pociąg pancerny, którego użyła natychmiast w walce z Węgrami. Walki około Husztu i Irszawy w dalszym ciągu trwają. Wszyscy dziennikarze zagraniczni podnoszą męstwo i odwagę siczowców, którzy niemal z gołemi rękami walczą do upadłego.

Dalej relacje ukraińskie zawierają skargi na Węgrów i Słowaków:

„Niema słów — pisze „Diło" — dla określenia haniebnego postępowania Słowaków. W pierwszym rzędzie Słowacy uciekinierów doszczętnie rabują z pieniędzy. O jakiejkolwiek akcji zwyczajnego miłosierdzia z ich strony niema mowy. Po obrabowaniu — oddają uciekinierów w ręce rozbestwionych Węgrów, którzy nikogo, a nawet dzieci nie szczędzą, lecz masami rozstrzeliwują bądź wieszają.

Powtarzając relacje ukraińskie „ABC" dodaje od siebie:

„Trudno sprawdzić prawdziwość słów prasy ukraińskiej. Istotnie siczowcy stawiali opór — ale co do postępowania Węgrów — to wiadomości wydają się tendencyjne. Wniosek z tego jasny — zajęcie Zakarpacia przez Węgrów jest poważnym ciosem dla Ukraińców".

Dobrzy i źli gospodarze

Umiejętna eksploatacja uzasadnia posiadanie kolonij

W n-rze 78 „Kurjera Polskiego", z 19 b. m. zamieściliśmy artykuł poświęcony zagadnieniom kolonjalnym p. t. „Trzeba umieć rządzić — fermenty kolonjalne". W dniu dzisiejszym podajemy dalszy ciąg tych rozważań.

Dla istotnego zrozumienia zagadnienia kolonjalnego konieczne jest jego rozpatrywanie w płaszczyźnie historycznej jego ewolucji, oraz w związku z rozwojowemi potrzebami i możliwościami metropolij.

Ograniczając się do nowożytnej tylko kolonizacji, obejmującej okres zamorskiej ekspansji Europy, musimy stwierdzić na wstępie, że związana była ona z faktem przetwarzania gospodarczego, kulturalnego i politycznego ustroju kolonizowanych ziem pod wpływem z zewnątrz przybywających czynników, pochodzących z państw, osiągających pewien poziom doskonalszej organizacji. W każdej więc epoce dziejów wiernie odzwierciadlała ona stopień gospodarczej przedewszystkiem ewolucji Europy i do europejskich też potrzeb dostosowywała kolonjalne swe praktyki.

W okresie kolonjalnych pierwocin kolonje oceniano ilością wydobywanego kruszcu. Teorja ta zrujnowała stosującą ją metropolję i zmusiła do scedowania jej praw bardziej racjonalnie myślącym. Epoka kolonjalnych wędrówek za „korzeniami" i wytwórczością Wschodu nacechowana była bardziej gospodarczemi założeniami. W obu jednak okresach znikoma tylko cząstka metropolitalnych obywateli mogła konsumować przypływające z kolonij produkty.

Uprzemysławiająca się Europa nieustannie poszerza sferę „kolonjalnych" swych konsumentów. Za „korzeniami" bowiem i używkami, kolonjalne ziemie zaczynają dostarczać bawełny, ryżu, kauczuku, rozmaitych tekstylij, oleistych, owoców tropikalnych, kopalin i masę innych. Trudno więc dzisiaj znaleźć prawdopodobnie człowieka, który nie nosiłby na sobie, lub bądź w tej, bądź w innej formie, nie użytkował przedmiotów, wytwarzanych z surowców o kolonjalnem pochodzeniu.

Upowszechniające się i rozszerzające się potrzeby zmuszają do ciągłej reorganizacji kolonjalnej produkcji na nowych, a dostosowanych do zaspokajania tych potrzeb bazach. W ten sposób naturalna gospodarka kolonij, zbierająca płody natury, rosnące bez żadnego niemal udziału nakładów i pracy człowieka, zastępowana jest systemem plantacyj. Te ostatnie natomiast coraz bardziej wszechstronnie zorganizowanem gospodarstwem przemysłowem.

Równolegle do tych przemian gospodarczych w ustosunkowaniu się do kolonij, dokonywują się niemniej wyraźne przemiany w prawnych i politycznych poglądach na nie. Całkowity międzynarodowy i wewnętrzno- państwowy monopol kolonjalny, zamykający ongiś zamorskie drogi dla innych niż metropolje państw, staje się powoli historycznem tylko wspomnieniem. Dziś najbardziej krańcowi nawet imperjaliści uznają powszechne prawo do swobodnego użytkowania produkcji kolonij.

Wiążąc metropolje obowiązkiem szerszego udostępnienia kolonjalnej produkcji, przemysłowa epoka rozwoju świata zmusza je ponadto do należytej jeszcze eksploatacji posiadanych kolonij oraz ich bogactw. Dawne spiżowe prawo posiadania coraz zdecydowaniej jest dziś uzupełniane formalnym niemal obowiązkiem skutecznego zagospodarowania Tylko też w świetle tej ewolucji staną się zrozumiałemi słowa lorda Snell'a, wypowiedziane przez niego („Times" — 21.VII.38) przy okazji kolonjalnych obrad brytyjskiego parlamentu, a głoszące dosłownie, że „our retention of great territories could be justified only if wedid our utmost **to develop them**" — „zachowanie przez nas wielkich terytorjów będzie mogło być usprawiedliwione jedynie jeśli uczynimy maximum dla ich rozwoju".

Świadomość gospodarczych zaniedbań w całkowitem wykorzystaniu takiej naprzykład Angoli lub Mozambiku, wytworzyła u Portugalczyków tak swoistą psychozę obaw i podejrzeń o ciągłe zamiary Europy odebrania tych kolonij. Ogromnie charakterystyczne są pod tym względem spostrzeżenia P. Balfou'a, dowcipnie przedstawione w jego pracy „Lords of the Equator" (1937). Chociaż w dzisiejszej dobie władztwa pięści, trudno jest mówić o określonych prawach i obowiązkach w stosunkach pomiędzy narodami, nie należy zapominać, że w historycznej perspektywie dzieje ludzkości kształtowały się jednak w ramach określonych ideowych założeń, których nie mogła zmienić najbardziej nawet brutalna siła.

Jeżeli skuteczna eksploatacja kolonij tworzy objektywne niejako prawo posiadania, jest ona gospodarczą, a również i polityczną koniecznością samejże metropolji. Całkowicie bowiem korzystne pokrycie kosztów kolonjalnej administracji może być spowodowane tylko należytem ich zagospodarowaniem, uzupełniającem ekonomikę metropolitalnego kraju. Koszty te wzrastają natomiast nieustannie. Powodują je bowiem nietylko konieczności gospodarczego urządzenia kolonij, lecz także potrzeby spełniania licznych obowiązków w stosunku do tubylczej ludności.

Prawdy te stwierdzić się dadzą także odnośnie kolonij, mających polityczno-strategiczne tylko walory dla ich metropolij. Jeżeli bowiem jakiś kraj, najmniejszych bodaj rozmiarów, ma w całej pełni wykonać te zadania, staje się niezbędnem stworzenie odpowiedniej gospodarczej bazy jego względnie samowystarczalnego rozwoju. Przedwojenne kolonje Niemiec mogą być tego twierdzenia najwymowniejszym dowodem. Brak bowiem własnej gospodarczej bazy uniemożliwił im dłuższy a niezależny od metropolji opór atakującym przeciwnikom. I rzecz charakterystyczna, że właśnie Afryka Wschodnia, dzisiejsza Tanganika, stosunkowo najbardziej gospodarczo rozbudowana i gęściej przez Niemców zasiedlona, stawiała najdłuższy opór tym rozlicznym przeciwieństwom losu.

Konkludując nasze wywody, stwierdzić więc należy, że zarówno w ramach międzynarodowych jak państwowych rozważań, walory kolonij zależne są jedynie od ich należytego zagospodarowania. Samo natomiast ich tylko posiadanie, nie przynosząc żadnych korzyści i ogromnie pomnażając wydatki, może jeszcze ponadto uwikłać ich metropolje w niebezpieczne konflikty, których w innych wypadkach dałoby się uniknąć.

P.

Bez dyskusji

10 ustaw w Senacie

Senat uchwalił wczoraj bez dyskusji dziesięć ustaw, przyjętych przez Sejm. Z ważniejszych ustaw przyjęto ustawy: o kredytach dodatkowych, o unifikacji podatkowej na Zaolziu, o zmianach statutu Banku Polskiego i powiększeniu emisji biletów skarbowych, o kolei Herby — Gdynia.

Następne posiedzenie w sobotę rano.

Ostatnie posiedzenie

bieżącej sesji Sejmu

Dziś, o godz. 9-ej zrana zbierze się Sejm na 22-gie i ostatnie w tej sesji posiedzenie plenarne.

Porządek dzienny składa się z 30 punktów. W tej liczbie są poprawki Senatu do projektów budżetu i ustawy inwestycyjnej, projekt ustawy o całkowitem zniesieniu uboju rytualnego, projekt ustawy o karencji długów rolniczych, 10 projektów ustaw o ratyfikacji umów zagranicznych i pierwsze czytanie nowego projektu ustawy o kredytach dodatkowych.

Odsetek synów chłopskich

w wyższych zakładach naukowych

Na konferencji wojewódzkiej organizacji „Wici" w Teodorach (woj. łódzkie), z powodu znanych wydarzeń lwowskich, uchwalono rezolucję, w której m. in. znajduje się taki punkt:

„Domagamy się, ażeby w uniwersytetach był taki procent studentów-chłopów, ile chłopów jest procentowo w Polsce, a wtedy uniwersytet będzie naprawdę świątynią nauki, a nie terenem zbójeckich napaści".

Zdala od kraju

zginął telegrafista m/s „Piłsudski"

W katastrofie samochodowej w Hawanie na Kubie, zabity został Jerzy Koplin, pierwszy radjotelegrafista M. S. „Piłsudski", odbywającego ostatnią w tym sezonie wycieczkę do Indyj zachodnich.

W wypadku tym ciężkiemu poranieniu ulegli ponadto Kazimierz Jędrusiak, drugi radjotelegrafista statku i Aleksander Narel, czwarty mechanik statku. Obydwaj zostali opatrzeni w miejscowym szpitalu.

Ś. p. Koplina pochowano w Hawanie.

Było ich 40...

Ostatni uczestnik pogrzebu Szewczenki

Senator Bohdan Łepkyj opisuje w „Dile" pogrzeb Szewczenki według opowiadania Polaka uczestnika.

Autor artykułu miał wykład o Szewczence w jednym z krakowskich towarzystw naukowych przed kilku laty. W tydzień po odczycie otrzymał od nieznanego mu osobiście Stanisława Prądzyńskiego z Prądnika list, wyrażający żal, że nadawca nie wiedział o wykładzie, na który byłby przyszedł mimo dziewiątego krzyżyka, gdyż znał Szewczenkę i był na jego pogrzebie w Petersburgu. Gdy wkrótce potem **„Proświta" w Krakowie urządzała uroczystość ku czci poety,** prezes Tow. z jednym z członków wydziału pojechał do Prądnika i zaprosił p. Prądzyńskiego.

„Punktualnie o godz. 12 w południe zajechał przed „Bagatelę" lekkim wózkiem nasz gość — pisze Łepkyj. — Średniego wzrostu, chudy, inteligentny, stary pan o pięknej, łagodnej twarzy. Członkowie wydziału wyszli naprzeciw niego i wprowadzili go do loży. Cała sala zwróciła się w tę stronę, bo **każdy był ciekawy zobaczyć człowieka, który brał udział w pogrzebie Szewczenki.** On też rozglądał się ciekawie po zapełnionej po brzegi sali.

— Patrzcie, patrzcie! — odezwał się do mnie. — Tu będzie jakich 400 osób, a na pogrzebie... — i westchnął.

— A na pogrzebie? — podchwyciłem.

— Z pogrzebem Szewczenki było tak: Wychodzę z uniwersytetu i spotykam mojego profesora, Kostomarowa. „Pójdę" — odpowiedziałem i poszliśmy czy tam pojechali. Gdy przemawiał pan Kulisz, a przemawiał jak zwykle pięknie, gorąco, wzruszająco, mimochodem policzyłem obecnych. **Było nas dusz czterdzieści.** Czterdzieści, a z nich może ja ostatni pozostałem z żywych, ostatni, który widział, jak pan Kulisz, kończąc mowę **wydobył z kieszeni na piersiach czerwoną kitajkę i nakrył nią poetę... Ostatni!"**

Opowiadał dalej, p. Prądzyński, że zesłany na Sybir skracał sobie czas razem ze współwięźniami koncertami, na których deklamowano utwory Szewczenki. Ponieważ **nie pozwalano grać utworów polskich, a rosyjskich więźniowie grać nie chcieli, wystawiano sztuki ukraińskie.** „Ja byłem „Natałką-Połtawką" — dodał gość „Proświty" — ...Prawda, jak śmiesznie.

„W rzeczywistości nie śmiesznie, ale dziwnie było pomyśleć, że ten stary pan był kiedyś młodą Natałką i czarował teatr swym śpiewem i grą" — kończy opowiadanie ukraiński literat.

Recenzent na cenzurowanem

Rozmawiamy z reżyserami i aktorami o krytyce teatralnej

(Dalszy ciąg ankiety)

W numerze z dn. 19 b. m. rozpoczęliśmy druk ankiety na temat roli krytyki teatralnej.

Głos zabrali: Aleksander Zelwerowicz, Stanisława Perzanowska, Stefan Jaracz i Antoni Cwojdziński.

P. S. We wstępie do ankiety wkradł się błąd drukarski. Zamiast: „...czy też uwagi te są tylko prywatną opinją recenzenta, która niczego nie zmienia, chyba, że... dobre stosunki z tymi, do których są skierowane" — wydrukowano mylnie: „chyba, że m a dobre stosunki z tymi, do których są skierowane".

Mieczysława Ćwiklińska

— Czy pod wpływem głosów krytyki zdarzyło się pani kiedy zmienić coś w opracowanej już roli? — zapytujemy zkolei p. Mieczysławę Ćwiklińską.

— Bardzo mi trudno na to odpowiedzieć — uśmiecha się z zażenowaniem urocza artystka — **bo recenzenci są dla mnie tak łaskawi, że jakoś nigdy nie proponują mi** żadnych zmian, ani poprawek w roli.

Ale zasadniczo napewno próbowałabym ich posłuchać, bo są przecież głosem widowni, dla której się gra.

Tylko, że... nie wiem — dodaje znów z pewnem zakłopotaniem — **czy mimo wszystko nie powróciłabym do mojej pierwotnej koncepcji, nawet w ujęciu szczegółów.** Bo tak mi się zawsze zdarza, że kiedy przemyślę już rolę i widzę ją dokładnie, a potem na próbach usiłuję coś zmienić, spróbować czy inaczej nie byłoby lepiej — **to się okazuje, że jednak moja pierwsza intuicja podyktowała mi najtrafniejsze gesty, najwłaściwszy ton.**

Ale niech pani nie myśli czasem, że to przychodzi tak odrazu, tak bez pracy. Kiedy dostaję rolę, **to naprawdę całemi dniami o niczem innem nie potrafię myśleć, tylko o tem, jak ta kobieta, którą będę wkrótce przez szereg wieczorów, wygląda, jak się rusza, jak mówi, czego pragnie** itp.

Ach — wzdycha po chwili leciutko p. Ćwiklińska — gdyby krytycy w pełni zdawali sobie z tego sprawę, ile aktor wysiłku i rzetelnej, żmudnej pracy wkłada w swoją rolę, to wogóle chyba bardziej oględnie stawialiby zarzuty.

Karol Borowski

— Do uwag recenzentów — trudno jest się naogół zastosować — twierdzi reż. Karol Borowski — choćby z tego względu, że ich dezyderaty: „tę scenę usunąć", „tamtą ująć inaczej" etc. nie liczą się przeważnie z możliwościami technicznemi spektaklu.

Usunięcie sceny, która się recenzentowi nie podoba, wymagałoby nie jednokrotnie przerobienia szeregu scen następnych z tą „nieudaną" logicznie powiązanych. Krytyk widzi przedstawienie raz jeden i nie zdaje sobie z tego wszystkiego sprawy. Współpraca z krytyką w kształtowaniu spektaklu **możliwa jest tylko w jakiemś studjo teatralnem,** gdzie byłby czas na to, aby przedstawienie przerabiać.

Toteż rola recenzji w naszych warunkach — ciągnie dalej p. Borowski — sprowadzać się powinna do oceny przedstawienia a nie do propozycji przeprowadzania w niem takich czy innych zmian.

Po zmontowaniu ostatecznem spektaklu i skonfrontowaniu go z widownią — sam reżyser zresztą dostrzega szereg niewyzyskanych możliwości. I oto rodzi się w nim tęsknota za nowem ujęciem sztuki, którą dopiero co opracował.

— A czy zdarza się taką tęsknotę zrealizować?

— Oczywiście. Niejednokrotnie wystawia się po pewnym czasie jakąś sztukę drugi raz. Jeśli opracowuje ją ten sam reżyser **otwiera się przed nim pole do wykorzystania poprzedniego doświadczenia i wprowadzenia odpowiednich zmian.** Z mojej praktyki przytoczyć pani mogę kilka takich przykładów. Dwa razy reżyserowałem np. „Pierwszą sztukę Fanny" Shawa, trzy razy jego „Lekarza na rozdrożu". I za każdym razem nadawałem przedstawieniu nowe formy w ciągłem dążeniu do doskonalenia ich.

Karol Adwentowicz

— Jaki powinien być według pana, stosunek aktora do recenzji? — zwracamy się z pytaniem do Karola Adwentowicza. — Czy aktor powinien pod wpływem uwag recenzenta skorygować coś niecoś w swojej roli, czy nie?

— Dla mnie interesujące są tylko te krytyki — odpowiada znakomity artysta, — które wytykają błędy w opracowaniu mojej roli. Pochlebne uwagi, w rodzaju, „że mistrz", „że kunszt" itp. uważam za banały, które mi się do niczego nie mogą przydać.

Toteż zdarza mi się bardzo często, że na skutek krytycznych uwag recenzenta zmieniam cały szereg rzeczy w mojej roli.

Nie krępuje mnie wcale przyznanie się do tego. **Gram przecież dla widowni, a krytyk jest jednym z widzów, o tyle tylko uprzywilejowanym, że publikuje swój sąd,** podczas gdy inni ograniczyć się muszą do wypowiedzenia go przed znajomymi.

Oczywiście nie mogę przerobić zasadniczej koncepcji roli — dodaje p. Adwentowicz — ale w ramach tej koncepcji wiele daje się jednak zmienić.

ha. jot.

(Dalszy ciąg ankiety nastąpi).

Upiorna kurtuazja

Kwiaty dla Hachy, cukierki dla Hachówny

Wielkie wydarzenia dziejowe przynoszą zazwyczaj ze sobą całe mnóstwo drobnych szczegółów, takich nic napozór nie znaczących szczegółów, które jednak mają swoją wymowę... czasami nawet bardzo znamienną wymowę. Podczas ostatniego aktu tragedji czeskiej takim znamiennym a wymownym szczegółem było... **zbezczeszczenie kwiatów.**

Kwiaty należą dzisiaj do stałego ornamentu przyjęć i uroczystości dyplomatycznych. Począwszy od obowiązującej „wiązanki róż", którą jedna ministrowa ofiarowuje na dworcu drugiej; poprzez „wspaniały wieniec z żywego kwiecia", który każdy oficjalny gość składa na grobie Nieznanego Żołnierza, poprzez dekorację mieszkania takiego dostojnego gościa i stołu, przy którym „spożywa" on obiad czy śniadanie; aż do ostatniej „wiązanki", którą jedna ministrowa wręcza znowu na dworcu drugiej ministrowej przy jej ostatecznym wyjeździe — droga każdego oficjalnego gościa dyplomatycznego w obcym kraju, zwłaszcza kiedy przybywa w towarzystwie małżonki — usłana jest dosłownie kwiatami.

Nigdy jednak jeszcze dotąd nie dekorowano kwiatami — pogrzebu jakiegoś państwa. Pogrzeb taki odbywał się zazwyczaj przy huku karabinów i w akompanjamencie łez i jęków — dopiero wiek XX wprowadził do tego ceremonjału inowację: kwiaty.

×

Prezydent Czechosłowacji p. Hacha i jego minister spraw zagranicznych podczas swojej ostatniej „wizyty" w Berlinie zamieszkali w hotelu Adlon. Stary ten hotel znany jest jako najwytworniejszy hotel stolicy niemieckiej i delegaci czescy bardzo byli też zapewne zadowoleni z apartamentów, jakie tam otrzymali. Coprawda w dniu, w którym przybyli do Berlina, niewiele mieli okazji rozkoszowania się temi apartamentami, zostali bowiem natychmiast wezwani do Pałacu Kanclerskiego, gdzie „bawili" niemal całą noc.

Zato następnego dnia...

Następnego dnia **apartament prezydenta Hachy tonął poprostu w najbardziej wyszukanych kwiatach.** Berlin zawsze był bardzo dumny ze swej kultury kwiatowej, łatwo więc można sobie wyobrazić, jakie wspaniałe i najbardziej egzotyczne okazy kwiatów rzucono pod stopy b. prezydenta b. Czechosłowacji. Według zgodnych relacyj prasy — dary kwiatowe znoszono prezydentowi poprostu ze wszystkich stron. Tak znosi się najpiękniejsze kwiaty w uroczyste dni: imienin, jubileuszów, w dnie jakichś wielkich osiągnięć życiowych. Zastępują one przy takich okazjach sztywne słowa oficjalnego powinszowania i swym kwietnym językiem wyrażają pod adresem ich odbiorcy serdeczne uczucia uznania, wdzięczności, szacunku i najlepsze, najserdeczniejsze życzenia na przyszłość. Czasami takie kwiatowe dary oznaczają poprostu podziękę za coś, co się stało, za jakąś przysługę zgoła wyjątkową.

Co oznaczały kwiaty, w imieniu kanclerza wręczone prezydentowi?

Podziękę, wdzięczność, uznanie, najlepsze życzenia na przyszłość — powinszowania?

Kanclerz Hitler okazał się zresztą wogóle wobec pana prezydenta Hachy gospodarzem bardzo uprzejmym Na dworcu adjutant kanclerza wręczył **wspaniały bukiet córce pana Hachy,** która towarzyszyła ojcu w jego wyprawie berlińskiej. Podobno podsekretarz stanu p. Meissner wręczył nadto **pannie Hacha piękną bombonierkę z cukierkami.** Żeby jej było słodko i przyjemnie i żeby miała czem sobie **umilić powrotną drogę do Pragi — beztroską, spokojną drogę,** podczas której tak przyjemnie jest „pochrupać" sobie cukierki.

No, i panna Hacha **przyjęła kwiaty i cukierki od kanclerza, który parę godzin temu podpisał z jej ojcem akt zejścia jej ojczyzny.**

Zbezczeszczone zostały kwiaty, cukierki, powiedzmy też zbezczeszczone zostały zasady t. zw. dobrego tonu. Ta zewnętrzna kurtuazja w tych tragicznych momentach robi **wrażenie czegoś upiornego,** co razi jak zgrzyt żelaza po szkle. A jest ten zgrzyt tak donośny, iż słyszy się go nawet w tych wielkich tragicznych chwilach, które przeżyliśmy wszyscy w zeszłym tygodniu.

Żaneta

Instynkt najszerszych mas

Trzeba go wyczuć i zrozumieć

Gwarno i ludno było na ulicach Warszawy podczas ostatnich dni. Ludno też było w kolejach podmiejskich, tramwajach, autobusach. Aż wrzało w nich od rozmów politycznych — wszędzie na ten sam temat.

Nie było w tych rozmowach słychać żadnego rozdarcia wewnętrznego: były zgodne i jednoznaczne.

Nie było w nich obawy — było natomiast poczucie, iż zbliżają się chwile rozstrzygające także i dla Polski.

Było w tych rozmowach dużo, bardzo dużo bardzo mocnej miłości ojczyzny — miłości silnej, mocnej i rozsądnej, miłości, która nie każe pożądać nic obcego, ale która zmusza do uwagi, kiedy zagrożone jest własne. I dużo było też w nich zdziwienia, że są narody, które swoją ojczyznę kochają właśnie inaczej. I głębokie przekonanie, iż są ludzie i całe narody, z któremi nie można się układać, rozmawiać, którym nie można wierzyć, których rozmach jest niebezpieczny i groźny dla wszystkich...

Z wyjątkiem Polski.

Bo to właśnie było nutą dominującą w tych rozmowach niedzielnych, że na Polsce „oni" połamią sobie zęby.

×

— Jest nas w Polsce o wiele mniej niż „ich" — mówił w kolejce pruszkowskiej człowiek w ubraniu robotniczem — ale nasza nienawiść jest wiele warta. Jeden Polak da radę „im" trzem.

Kto inny zastanawiał się głośno nad losami Czech.

— Są narody — mówiono — które są wielkie i sympatyczne tylko w pokoju. Ale bić się nie umieją. Nie mają tego we krwi. Zawodzą odrazu w chwili, kiedy zaczynają grać karabiny. Czesi są widocznie tacy. Umieją pracować, nie umieją się bić.

— Ale w Polsce byłoby inaczej. Zupełnie inaczej. Niech nie próbują z nami — bo my... może nie umiemy tak dobrze pracować, jak umieli Czesi, ale bić się napewno będziemy. Nie damy — naprawdę — ani piędzi naszej ziemi.

— Gdyby oni się bronili — mówił ktoś inny — nie daliby im upaść i inni. Ale jakże Anglja i Francja mogą bronić ludzi, którzy się sami nie bronią?

— No, cóż, jeżeli nie natrafił na żaden opór, to wziął jak swoje. Każdyby tak postąpił. On wszystko weźmie, co mu wlezie w ręce. To jest jasne. I dopiero wtedy zatrzyma się, kiedy się znajdzie ktoś, kto mu powie „dość". A powiedzą mu tak dopiero wtedy, kiedyby spróbował zadrzeć z Polską.

To też dlatego tego nie zrobił. I nie zrobi. Boi się Polski — bo wie, że u nas ludzie będą się bili. A on wojny nie chce. Chce podbojów i łupów, ale... Ale jego naród jest zmęczony i jego naród nie chce się bić.

— Polacy także wojny nie chcą, ale gdyby przyszło co do czego?....

×

W całej Polsce snuły się w ostatnich dniach takie rozmowy. Ujawnił się w nich mocno, niezbicie, instynkt narodu, jego przeznaczenie dziejowe, kierunek jego ekspansji myślowej i uczuciowej.

Trzeba się umieć wsłuchiwać w takie właśnie rozmowy, trzeba umieć wyczuć i zrozumieć ich rytm, ich ton. To daje bardzo wiele i poucza o niejednem.

Poucza przedewszystkiem o tem, iż przeciw takiemu prądowi, przeciw tak powszechnemu, tak mocnemu instynktowi najszerszych mas — iść napewno nie można.

Czepce, kierpce i zapaski

Daladierki i astrolożki

Twórcy mody z Rue de la Paix w Paryżu przestali czerpać pomysły z dawnych wzorów. Zamiast mozolnego szperania po starych sztychach, oglądania modeli, kostjumów i nakryć głowy z dawnych wieków, czytają obecnie gazety. Gdy o godzinie 17-ej pojawi się wydanie „Paris Soir", twórcy mody wybiegają na ulice, rozchwytują pismo i przebiegłszy szybko główne tytuły ten i ów wraca do atelier z gotowym pomysłem: mam, mam, woła uradowany już od progu. Robimy hiszpańskie pelerynki generalskie i ukraińskie kołpaki. Polityka inspiruje dziś twórców mody.

Wpływ polityki na modę damską rozpoczął się w ubiegłym wieku. Polityka płynęła wówczas wolniejszym nurtem, stąd też dłużej zwykle trwały kreacje mody, gdy dzisiejsze tempo wydarzeń co miesiąc niemal przynosi nowe zmiany. Widzieliśmy już kapelusze kaptury, wzorowane na kapuzach, noszonych przez spiskowców francuskich, potem przyszły koronacyjne guziki i krawaty, ku upamiętnieniu koronacji królewskiej w Londynie. Ostatnio mieliśmy stylizowane baskijki.

W okresie wojny abisyńskiej wielkiem powodzeniem cieszyły się wszelkiego rodzaju ozdoby afrykańskie, a w okresie aneksji Austrji piękne panie na Zachodzie okazywały szczególną predylekcję dla strojów tyrolskich chłopek i innych akcesorjów ludowych stroju republiki naddunajskiej.

Gdy w Holandji księżniczka Juljanna oczekiwała potomstwa, modne były nietylko w Holandji minjaturowe laleczki w powijakach, noszone przy bluzeczkach i pulowerach.

Niemki noszą obecnie najchętniej kimonowe bluzeczki, a w Sowietach modne stały się pilotki futrzane, wzorowane na nakryciu głowy lotników podbiegunowych.

Co nosić będą nasze panie w najbliższym czasie — czy czeskie czepce, słowackie kierpce, lub zgoła litewskie zapaski?

Tegoroczna moda paryska sięgnęła po wzory bardzo wysoko. Na rynku kapeluszniczym pojawiły się modele, wzorowane na infułach biskupich, wysokie, śpiczaste, albo płaskie, okrągłe, zbliżone formą do kapelusza francuskiego proboszcza.

Damy w Tunisie, Algierze i Marokko nosiły w okresie zaostrzania się kwestji kolonjalnej fezy i turbany, by po wizycie premjera Daladiera przerzucić się do kapelusza, wzorowanego na nakryciu głowy tego niewątpliwie najpopularniejszego dziś polityka francuskiego. Kapelusze te nazywały się nawet „daladierki". Gdy prasa włoska wystąpiła z kategorycznem żądaniem zwrotu Korsyki, moda paryska odpowiedziała lansowaniem chusteczek ozdobnych, wzorowanych na chłopskich chustkach korsykańskich.

Żyjemy w czasach niespokojnych, nic dziwnego więc, że ludzie nękani troską o jutro, uciekają się po rady do astrologów. Odbiło się to również na modzie, w formie 65 cm. śpiczastego kapelusza z białej i niebieskiej słomki. Wszystkie te modele ozdobione wstążeczkami, kwiatuszkami, woalkami, przedstawiają się dość wdzięcznie.

Zapisujcie się do LOPP

Wspólne ideały i wspólne troski

Współpraca gospodarcza polsko-brytyjska

W czasie obiadu wydanego dn. 20 b. m. na cześć brytyjskiego wiceministra Handlu Zagranicznego, Hudsona — min. Roman wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. inn.:

Przemówienie min. Romana

„Zjednoczone Królestwo położyło fundamenty pod światowy handel zamorski i rozwinęło jego teorję. Angielskie zwroty gospodarcze zostały powszechnie uznane w terminologji handlowej.

Dzięki rozwojowi handlu i naukowym badaniom w tej dziedzinie przyszliśmy do konkluzji, iż jeżeli jeden kraj wywozi coś do innego kraju, a trzeci kraj czyni to samo, nie należy być zadowolonym z tego z punktu widzenia własnych interesów. Było to często przedmiotem rozważań przodujących ekonomistów. Jeden z najwybitniejszych z pośród nich John Stuart Mill, którego wielu z nas przypomina sobie z czasów studenckich napisał książkę zatytułowaną „Zasady ekonomji politycznej". W książce tej w bardzo subtelny i ciekawy sposób rozwija on teorję handlu zagranicznego. W swych wywodach wspomina on wielokrotnie o handlu pomiędzy W. Brytanją a Polską (przez Gdańsk).

Jak widzimy, handel polsko - brytyjski posłużył za przykład dla studentów przed 100 laty. Jestem optymistą, lecz obawiam się, iż gdyby John Stuart Mill powrócił na ten świat, być może, iż zmieniłby swe poglądy, lub nawet być może pomyślałby, iż umyślnie skomplikowaliśmy nasze piękne, spokojne, pokojowe i bogate życie, ażeby uniknąć nudy. Sąd ten oczywiście dotyczyłby nie tylko „Przykładu handlu" t. zn. „Handlu pomiędzy Anglją i Polską", ale prawie wszystkich dwustronnych handlowych związków pomiędzy narodami.

W każdym razie jestem przekonany, iż gdyby John Stuart Mill pozostał nieco dłużej obecnie na naszym świecie, zaproponowałby różne metody w celu poprawy obecnego stanu rzeczy. Niewątpliwie uczyniłby on kilka złośliwych uwag na temat istniejących ograniczeń handlowych. Jestem jednak pewien, iż wskazałby również że w obecnych warunkach gospodarczych świata wysiłki ograniczone do pobudzania jedynie handlu zagranicznego i do zredukowania jego ograniczeń, nie wystarczyły do zapewnienia rozwoju ogólnych stosunków gospodarczych między niektóremi krajami.

Wspomniałem o trudnościach, jakie napotykają międzynarodowe stosunki gospodarcze. Wątpię czy koniecznem jest dodawnć, iż ogólna atmosfera polityczna poważnie ciąży na stosunkach gospodarczych.

Uważam jednakże, iż bardziej przekonywującemi niż słowa są czyny. I dlatego Wasza wizyta w Polsce dając okazję do rozpatrzenia licznych zagadnień i spraw, wywołała wielkie zadowolenia i jest wysoce ceniona przez rząd polski.

Sprawia mi ona osobistą radość, pozwalając na zapoznanie się z Waszą Ekscelencją i z jego poglądami. Pozwoli mi ona usłyszeć Pańskie wysoce kompetentne i cenne uwagi na temat różnych zagadnień gospodarczych.

Pomimo licznych różnic w ekonomicznej strukturze naszych obu krajów, mogę powiedzieć, iż są one jednakowo ożywione tym samym duchem prawdziwie pokojowej współpracy. Pozwala mi to wyrazić przekonanie, iż nowy John Stuart Mill również wspomniałby o rozwijających się polsko - brytyjskich stosunkach gospodarczych, jako „dobrym przykładzie" gospodarczych stosunków pomiędzy jakimikolwiek dwoma krajami".

Mowa min. Hudsona

Na przemówienie to odpowiedział min. Hudson, stwierdzając m. inn.:

Jak wiadomo, głównym przedmiotem mych odwiedzin obecnie jest handel. W r. 1935 nasze oba rządy podpisały układ handlowy, którego głównym celem był wzajemny rozwój handlu w obu kierunkach. Pod tym względem należy uznać, iż traktat był owocny. Obie strony zyskały dzięki niemu poważne korzyści. Układ ten wytrzymał próbę czasu, ponieważ przy dzisiejszym tempie wypadków cztery lata stanowią poważny okres czasu. Zjednoczone Królestwo przedstawia poważny rynek dla głównych produktów polskiego eksportu.

Co się tyczy naszego eksportu do Polski, jestem rad, widząc wyraźne dowody, że towary brytyjskie są cenione. Zapotrzebowanie Polski na nasze produkty stale wzrasta i widzimy, że podobnie jak my pragniemy utrzymywać z Polską stosunki handlowe, Polska odpłaca nam wzajemnością. Brytyjscy przemysłowcy mówią mi, iż gdyby możliwe było podwiększenie naszych kontyngentów, byliby szczęśliwi, mogąc zadowolnić wzrastające zapotrzebowanie, które obecnie tak silnie się ujawnia.

Witamy również współpracę polsko-brytyjską w różnych poważnych dziedzinach o pierwszorzędnem znaczeniu rozwojowem. Jestem wielce rad, iż jeden z mych departamentów — departament kredytów eksportowych — mógł okazać poważną pomoc pod tym względem. Szczerze ufam, iż jest to tylko początek o wiele szerszej współpracy w przyszłości. Współpraca ta — mam nadzieję — będzie tak bliższą, kiedy zostanie otwarte bezpośrednie połączenie między Londynem i Warszawą za pomocą linji powietrznej British Airways.

Anglja jest krajem, który żywił po wojnie nadzieję, że międzynarodowe spory będą mogły być zawsze wyrównane za pomocą środków pokojowych i wierzą w to, kraj ten powoli na to, iż zbrojenia jego spadły do niebezpiecznie niskiego poziomu. Kraj ten powoli przekonywał się, że inne kraje nie podzielały tego samego ideału, ale skoro przekonał się o konieczności dozbrojenia, jest zdecydowany przeprowadzić je i już osiągnął poważne przyśpieszenie programu ich wykonania. Kraj ten jest świadom również swych wielkich zasobów zarówno gospodarczych, jak i finansowych.

Wierzymy, iż gdyby było możliwe przywrócenie międzynarodowego zaufania i uniknięcie ciągłych wstrząsów, świat byłby gotów do odbudowy handlu, skala obrotów międzynarodowych wzrastałaby coraz bardziej, to w konsekwencji doprowadziłoby do podniesienia poziomu życia we wszystkich krajach.

Mamy tak dużo wspólnego, nietylko jeżeli chodzi o nasze interesy, ale również i w dziedzinie idei. Kraj mój jest historyczną kolebką wolności i swobody. Polacy w wielkiej mierze wykazali w swej historji, iż również w obliczu przytłaczających trudności kochali zawsze te same ideały. Obecnie, kiedy widzimy, iż wolność myśli, wolność działania i wolność sumienia znika w jednym kraju po drugim, nasze oba kraje mają wspólną troskę.

Wielkie wrażenie wywarło na mnie to, co widziałem, i to, czego się dowiedziałem o waszych postępach, a przedewszystkiem jestem pod wrażeniem siły, indywidualności polskiego narodu.

Uruchomienie kontyngentów importowych z Estonji

Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło kontyngenty przywozowe dla Estonji na okres roczny z ważnością od 1.I. 1939 r., z podziałem na podokresy dwumiesięczne, dla następujących towarów: dorsze, szczupaki i okonie, kazeina, ziemia okrzemkowa, galalit, przędza bawełniana surowa, przędza bawełniana surowa od nr. 20 wzwyż, szmaty, ćwieki, kołki, szpilki do obuwia, szkło taflowe nieszlifowane, niepolerowane grubości 5 mm. i mniej, radjo-aparaty i ich części, pianina i fortepiany.

Podziałowi na okresy dwumiesięczne nie podlegają kontyngenty na ryby wymienione powyżej, które będą dzielone w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 1.III i 1.IV b.r. Rezerwy kontyngentowe z poszczególnych podokresów kontyngentowych będą przenoszone do następnych podokresów w 100 proc.

Wystawa wszystkich typów polskich obrabiarek

Przemysł obrabiarkowy w Polsce przechodzi obecnie okres dobrej konjunktury. Chodzi nietylko o konjunkturę gospodarczą wyrażającą się we wzroście konsumcji obrabiarek z 4 miljonów złotych w latach kryzysu do 50 miljonów złotych w roku 1938. Chodzi również o konjunkturę organizacyjną, t. zn. o zespół warunków b. korzystnie kształtujących przyszłość tego tak ważnego, podstawowego, a doniedawna upośledzonego przemysłu. Podstawę do stworzenia tych korzystnych warunków dała zorganizowana w dniach 14—16 stycznia 1939 r. Konferencja Obrabiarkowa w Warszawie. Stwierdzono wówczas, że tajemnicą powodzenia przemysłu obrabiarkowego jest masowość produkcji. Im mniej typów, mniej odmian, zaś większą liczbę jednakowych sztuk wytwarza fabryka, tem tańsze mogą być jej wyroby, tem większe można osiągnąć zyski.

Ze świadomości tej prawdy wynikły celowe posunięcia organizacyjne na terenie zainteresowanego przemysłu, mianowicie przygotowania: a) do normalizacji zapotrzebowania obrabiarek pod względem typów, ilości i jakości, b) do możliwie ciasnej specjalizacji poszczególnych fabryk, c) do ścisłej współpracy przemysłu.

Aktualnym objawem osiągniętego na terenie przemysłu obrabiarkowego porozumienia poszczególnych wytwórni będzie ciekawa wystawa, którą w ramach tegorocznych Targów Poznańskich urządzą odnośne fabryki, wystawiając po raz pierwszy w Polsce wszystkie — bez wyjątku — produkowane w kraju typy obrabiarek.

Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego

20 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prez. A. Snopczyńskiego plenarne zebranie zarządu głównego Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P.

Na zebraniu powzięto szereg uchwał w sprawie nowelizacji ustawy o Izbach Rzemieślniczych oraz w sprawie ordynacji wyborczej do Izb. Uchwały te mają być przedstawione Min. Przemysłu i Handlu.

Ponadto zarząd główny postanowił zorganizować Drugi Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego w Częstochowie w dniach 9 i 10 lipca r. b.

Oddłużenia rolnictwa — ciąg dalszy

Stanowcze przestrogi ministra Skarbu

Komisja rolna Sejmu przyjęła dn. 20 b. m. projekt ustawy o częściowej karencji długów rolniczych, zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r.

Projektem ustawy objęte są małe i średnie gospodarstwa. Projekt przyznania karencji również i wielkim gospodarstwom rolnym odrzucono.

W myśl ustawy z mocy samego prawa zawiesza się płatność kapitału długów rolniczych roztermino wych i nieroztermino wych na raty do czasu aż przeciętna cena żyta za okres kolejnych 6 miesięcy wyniesie nie mniej jak 20 zł.

Ustawa nie będzie dotyczyła osób, dla których jedynym środkiem utrzymania jest wierzytelność pochodząca z długu rolniczego. Nie będzie również obejmowała tych rolników, których zadłużenie nie przekracza 25 proc. wartości szacunkowej gospodarstwa. Termin wejścia ustawy określono na dzień 1 kwietnia r. b.

W toku obrad komisji rolnej, obecny na posiedzeniu przedstawiciel p. ministra Skarbu dyr. Sadkowski złożył w imieniu p. ministra następujące oświadczenie:

„Minister Skarbu wyraża przekonanie oparte na zbadaniu całokształtu sytuacji gospodarczej państwa, że jedną z najistotniejszych przyczyn trwałego kryzysu na wsi, a w związku z tem i utrzymania gospodarstwa polskiego na niskim poziomie jest brak obfitych i tanich kredytów dla rolnictwa.

Ostatni kryzys i obszerne ustawodawstwo oddłużeniowe, wydawane w kilku kolejnych okresach (przyczem po każdej fazie składane były miarodajne oświadczenia rządowe i parlamentarne, że jest to ostatni zabieg oddłużeniowy) podważyły bardzo silnie kredyty rolnicze z wyjątkiem takich, które miały charakter krótkoterminowy i wszechstronne zabezpieczenia.

Obfity materjał całkowicie objektywny, stwierdza, że tylko z największym trudem udawało się w ostatnich dwóch latach uzdrawiać zniszczony aparat rolniczo - kredytowy, a nie udało się przywrócić zaufania dla odbudowy kredytu prywatnego dla rolnictwa, co powoduje dalsze dzielenie karłowatych gospodarstw rolnych i zmusza niejednokrotnie do nieracjonalnej gospodarki.

Minister Skarbu — w granicach możliwości, ograniczonych równoczesnym forsowaniem programu inwestycyjnego, — czynił i zamierzał czynić nadal największe wysiłki w kierunku odbudowania kredytu rolniczego wogóle, a kredytu dla drobnego rolnictwa i to kredytu taniego w szczególności.

Projektowana ustawa o częściowej karencji długów rolniczych, uzależniając wywiązywanie się dłużników-rolników ze swych zobowiązań nie od ich rzeczywistej zdolności płatniczej, lecz od generalnych wahań konjunkturalnych, podważa dotychczasowe wysiłki ministra Skarbu w zakreślonym kierunku, niezależnie od tego, iż wypływa z najlepszej intencji ulżenia doli rolników, przeciążonych długami, czego i minister Skarbu nie lekceważy i nie zapoznaje.

Wreszcie minister Skarbu stwierdza, że w chwili obecnej wobec potrzeb państwowych nadzwyczajnych, środki, któremi dysponuje minister. Skarbu są tak zaabsorbowane, że powstają trudności wykonywania dotychczasowych zobowiązań prawnych w zakresie pomocy instytucjom kredytowym udzielającym ulg w sprawie długów rolniczych. Tembardziej nie mogą być przerzucone na Skarb Państwa jakiekolwiek nowe ciężary z tytułu pomocy instytucjom kredytowym i dlatego skutki finansowe wynikłe z projektowanej ustawy w najmniejszej mierze nie mogą obarczać ministra Skarbu".

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 281.80, Bruksela 89.35, Londyn 24.87, Nowy Jork 5.30.50, Nowy Jork kabel 5.30.75, Oslo 125, Paryż 14.06, Sztokholm 128.30, Zurych — 119,40. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 280.80, franki francuskie 14, szwajcarskie 118.90, funty angielskie 24.78, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.10, korony norweskie 124.40, duńskie 110.50, szwedzkie 127.70, liry włoskie 16.10, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne — 76.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była nieco słabsza, przy większych obrotach tylko papierami państwowemi. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 90, II em. — 89, serja 91.50, 4% konsolidacyjna wszystkie odcinki 66.50, 4½% wewnętrzna 65.75, 5% konwersyjna 69, 4½% ziemskie 63, 5% kolejowa 68.13. 5% Lublina z 1933 roku 61, 4½% ziemskie poznańskie serja „K" — 62.50, 4% ziemskie — 54.25, 5% Warszawy z 1933 r. — 71.75 — 71.25 — 71.75, odcinki po 1.000 zł. — 73, 5% Łodzi z 1933 r.— 65, 5% Częstochowy z 1933 r. — 62.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była przeważnie słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: Bank Polski 128, Bank Handlowy 57, Cukier 37.75 — 38 — 37.75, Węgiel 39 — 38 — 38.25, Starachowice 56.75 — 57 — 56.75, Norblin 98, Modrzejów 20 — 19.50, Haberbusch 65, Nieledew 43, Elektryczność Dąbrowiecka 59, Ostrowiec 76.75 — 77.25.

W obrotach pozagiełdowych: 3% renta ziemska odcinki po 5.000 zł. — 60, po 1.000 zł. — 61.50, po 500 zł. — 64, Firley 13.75.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 90.
Inwestycyjna II em. — 89.
Konwersyjna — 69.
Konsolidacyjna — 66,50.
Wewnętrzna — 65,75.
Dolarówka — 41,75.

Wzrost obrotu pieniężnego

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 28 lutego b. r. wynosił 1.800 miljn. zł., gdy na 28 lutego ub. r. 1.438 miljn. zł. Obieg pieniężny podniósł się przeto o 362 miljn. złotych, przytem obieg biletów Banku Polskiego wzrósł z 1.015,9 miljn. do 1.354,1 miljn. zł., czyli o 338,2 miljn. zł., a bilonu srebrnego i innego z 422,1 do 445,9 miljn. zł., t.j. o 23,8 miljn. zł.

Większy kontyngent na wywóz żelaza do Włoch

Ostatnio podpisany układ handlowy polsko-włoski przewiduje poważne zwiększenie kontyngentu eksportowego dla polskiego żelaza. Mianowicie kontyngent ten w dotychczasowej umowie wynosił 12,5 miljn. lirów, obecnie zaś został podwyższony do 17,5 miljn. lirów.

Rozmiary etatyzmu w Polsce

Przywileje przedsiębiorstw państwowych

Jednym z najczęściej podnoszonych i zresztą bodaj najważniejszych problemów etatyzmu jest kwestja uprzywilejowania przedsiębiorstw państwowych. Uprzywilejowanie bowiem przedsiębiorstw państwowych wprowadza do ustroju gospodarczego głębokie zmiany, pociągające wielkie, a niekorzystne konsekwencje. Komisja dla Zbadania Przedsiębiorstw Państwowych tak charakteryzuje skutki uprzywilejowania przedsiębiorstw państwowych:

„istnienie w danej gospodarce narodowej konkurentów uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych musi prowadzić do zacieśnienia działalności gospodarczej tych drugich na rzecz działalności uprzywilejowanej. W ten sposób w wypadku krańcowym gospodarka prywatna wypierana bywa przez gospodarstwo publiczne, które nie zostało postawione w możliwie tych samych warunkach produkcji.

Przyznanie przywileju sprzyja również powstawaniu tworów sztucznych, dla których brak usprawiedliwienia w realnej ocenie rynku, a jednocześnie utrudnia niezmiernie orjentację w istotnej sytuacji zakładu — kierownikowi państwowego przedsiębiorstwa. W rezultacie umożliwia to podejmowanie przez przedsiębiorstwa państwowe takiej działalności lub rozbudowy zakładów, które nie będąc konieczne ze względów pozagospodarczych, nie znajdują również usprawiedliwienia w istotnych warunkach rynku, nie wytrzymują zatem kalkulacji kupieckiej. Uprzywilejowanie państwowych warsztatów, tworząc sztuczne warunki ich rozwoju, może więc prowadzić w dalszej konsekwencji do wydawania przez kierownictwo tych zakładów błędnych i fałszywych decyzyj.

Wreszcie przywileje, przysługujące przedsiębiorstwom państwowym, zaciemniają istotny koszt gospodarki etatystycznej i tą drogą wprowadzają w błąd szerokie warstwy społeczeństwa, które w ostatecznej instancji ponosi przecież ryzyko działalności przedsiębiorczej Państwa."

Jak widzimy, skutki uprzywilejowania przedsiębiorstw państwowych są b. szerokie, a dla gospodarstwa dotkliwe. Niestety, jak stwierdza Komisja:

„Uprzywilejowanie gospodarki państwowej jest zjawiskiem powszechnem".

Wprawdzie przedsiębiorstwa państwowe z drugiej strony obciążone są serwitutami, jakich nie posiadają przedsiębiorstwa prywatne, w szczególności, jak podnosi Komisja, polityka taryfowa kolei nie zawsze uwzględnia normalną kalkulację tego przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa państwowe nieraz padają ofiarą polityki cen, pozatem są one obciążone specyficznemi nakazami polityki personalnej, niemniej nie zmienia to faktu, że uprzywilejowanie tych przedsiębiorstw wywiera ujemny wpływ zarówno na gospodarstwo, jak i na same przedsiębiorstwa.

O ile chodzi o formy uprzywilejowania przedsiębiorstw państwowych, to zdaniem Komisji:

„Uprzywilejowanie zakładów państwowych występuje pod dwiema postaciami. Należy rozróżnić uprzywilejowanie faktyczne, które przedstawia poprostu logiczne następstwo i konieczną konsekwencję faktu, że dany zakład stanowi własność państwa z wszelkiemi, wypływającemi stąd konsekwencjami, — od uprzywilejowania specjalnego, opartego na ustawodawstwie, rozporządzeniach władz i specjalnych zarządzeniach urzędów."

O poszczególnych formach uprzywilejowania pomówimy obszerniej w następnych artykułach.

JAK ŻYJE KRAJ

Przygotowujemy się do wczasów pracowniczych

Organizatorzy ośrodków na kursach

(jmt) Informowaliśmy już wielokrotnie naszych Czytelników o poczynaniach przemysłu, celem zapewnienia licznym rzeszom pracowniczym możliwie najlepszych warunków dla spędzenia urlopu wypoczynkowego.

Obecnie podajemy garść informacyj o pracach Centralnego Biura Wczasów.

Centralne Biuro Wczasów, utworzone przy Związku Organizacyj Oświatowo - Kulturalnych przeprowadziło jak najdokładniejsze badania terenu i warunków, mających umożliwić szerokim rzeszom pracowniczym tanie i wygodne spędzenie urlopów letnich.

Teraz działa już przy Centralnem Biurze specjalny referat terenowy wraz z placówką informacyjną, gdzie mogą zasięgnąć dokładnych wiadomości organizatorzy ośrodków wypoczynkowych — kolonij, letnisk, obozów.

Robota instrukcyjna pójdzie dalej jeszcze. Takich ośrodków wypoczynkowych muszą przecież powstać dziesiątki, może setki, aby ruch wypoczynkowo-letniskowy, poraz pierwszy organizowany w tak wielkich rozmiarach, nie doznał żadnego zahamowania, aby nie napotkał żadnych trudności lokalowych, czy żywnościowych.

Organizatorzy poszczególnych ośrodków więc muszą mieć odpowiednie przygotowanie, otrzymać rzeczowe instrukcje i wskazówki. W tym celu Centralne Biuro Wczasów urządza specjalny kurs dla przyszłych kierowników ośrodków wczasów urlopowych. Kurs ten rozpocznie się 11 kwietnia, będzie trwać pięć dni i obejmie całokształt zagadnień, związanych z organizowaniem ośrodków wypoczynkowych.

Czy kurs ten wzbudził zainteresowanie? Jakie wyniki wróżą dotychczasowe przygotowania?

W niewielkim lokalu Centralnego Biura w Alejach Jerozolimskich, którego ściany zdobią zachęcające, barwne afisze turystyczne, dużego ruchu jeszcze nie ma. Mroźna i śnieżna wiosna widocznie mało kogo skłania do myśli o wyjeździe letnim.

— Po informacje zgłasza się narazie stosunkowo niewiele osób — mówi referent. — Zgłosiło się zato sporo uczestników kursu. Są wśród nich przedstawiciele organizacyj przemysłowych, są reprezentanci związków pracowniczych. Ogółem około 70 osób.

— Czy ta liczba pokrywa się z ilością przyszłych ośrodków letniskowych?

— Nie. Ośrodków będzie znacznie więcej. Ale rozmiary kursu nie pozwalałyby na przyjęcie większej ilości uczestników. Zakładamy więc zgóry, że ci, którzy kurs ukończą, będą zkolei instruktorami innych organizatorów ośrodków, przekażą im wiadomości tu zdobyte. Zadanie ich pod tym względem będzie o tyle ułatwione, że przynajmniej część materjału, omawianego na kursach będzie dostarczona uczestnikom na piśmie.

Przechodzimy zkolei do działalności, uruchomionej przez Centralne Biuro placówki informacyjnej. A więc przedewszystkiem jakie tu można otrzymać informacje?

— Dysponujemy — mówi referent materjałami własnemi i największą w Polsce kartoteką letniskową Związku Powiatów, obejmującą około tysiąca miejscowości z wszystkich rejonów letniskowo-turystycznych. Można się więc poinformować dokładnie i co do warunków naturalnych i co do komunikacji, pomieszczeń i urządzeń, czy to kulturalno-rozrywkowych, czy sportowych, czy leczniczych lub turystycznych.

— Spodziewam się, że te informacje są dokładnie sprawdzone?

— Jak najdokładniej. Zbierane je w drodze rozsyłania specjalnej ankiety, a odpowiedzi gwarantowane są odpisem władz miejscowych, burmistrzów, wójtów czy sołtysów. O żadnej nieścisłości nie może być mowy.

A więc akcja Wczasów Pracowniczych rusza. Tysiąc miejscowości czeka na przyjęcie wielkich mas pracowniczych, które będą miały okazję prawdziwie celowego, taniego, pożytecznego spędzenia swych urlopów letnich.

Z Kalisza

Cudowne uzdrowienie na Jasnej Górze

Ogromne wrażenie zrobiła szybko po całym powiecie kaliskim rozchodząca się wieść o cudownem uzdrowieniu mieszkanki kolonji Piwonice pod Kaliszem, 27-letniej Katarzyny Młynarz. Młoda kobieta od długiego już czasu cierpiała na poważny rozstrój nerwowy i wszelkie próby wyleczenia choroby nie miały pożądanego skutku. Wreszcie w dniu 6 marca chora udała się z pielgrzymką do Częstochowy, aby na Jasnej Górze wyprosić polepszenie zdrowia. Całą drogę odbyła samotnie, pieszo, modląc się żarliwie.

Po powrocie, który nastąpił w dniu 14 b. m., poczuła się znacznie lepiej, a obecnie czuje się zupełnie uzdrowiona, nie odczuwając najmniejszych dolegliwości chorobowych.

Z Zagłębia

Podwójne życie pielęgniarza przytułku w Ząbkowicach

W nocy z 15 i na 16 b. m. dokonano w Dąbrowie dwóch kradzieży. Pierwszej nocy dokonano włamania do sklepu Lipy Rozenblum, przy ul. Królowej Jadwigi, skąd skradziono różne artykuły spożywcze oraz 10 kur, łącznej wartości 100 zł. Następnej nocy okradziono budkę Łukasza Klimczyka, skąd zabrano wyroby tytoniowe, wartości 160 zł. Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło wkrótce do wykrycia i ujęcia sprawcy obu kradzieży. Okazało się, że sprawcą ich był Roman Górski, pielęgniarz przytułku dla umysłowo-chorych w Ząbkowicach.

Dalsze śledztwo wyświetliło, że Górski w ciągu dnia spełniał obowiązki pielęgniarza w przytułku, w nocy zaś wybierał się na wyprawy złodziejskie. Część skradzionego towaru policja odebrała w mieszkaniu przyjaciółki Górskiego Eugenji Janiszewskiej w Dąbrowie. Pielęgniarza-włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

(h.)

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Kierowca autobusu Zenon Czajkowski z Będzina, wymijając na szosie furmankę i rowerzystę, stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu, wskutek czego autobus wywrócił się. Wskutek katastrofy doznało obrażeń osiem osób. Rower uległ zniszczeniu, a autobus uszkodzeniu. (h).

PROGRAM PRACY STRAŻACTWA W ZAGŁĘBIU. W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Będzinie, odbyła się odprawa naczelników rejonów pożarniczych, ich zastępców oraz naczelników ochotniczych straży pożarnych z całego powiatu będzińskiego. W czasie odprawy omówiono sprawę akcji przygotowań do rozbudowy straży pożarnych do potrzeb OPL, zwiększenie stanów plutonów, omówiono prace w terenie na r. 1939-40 itp. (h).

Z Łodzi

Defraudacja w łódzkiej rozgłośni

Technik sfałszował czek na 17.000 zł.

W łódzkiej rozgłośni Polskiego Radja przed kilku tygodniami dokonano w sensacyjnych okolicznościach poważniejszej kradzieży.

Okazuje się, że z biurka skradziono książeczkę czekową, następnie podrobiono na czeku podpis jednego z pracowników rozgłośni i na sfałszowany czek z konta rozgłośni podjęto 17.000 zł.

W toku toczącego się przez dłuższy czas dochodzenia aresztowano obecnie technika rozgłośni łódzkiej, Wojciecha Klimontowicza.

JESZCZE AFERA Z PASZPORTAMI. W sądzie okr. odbył się proces szajki fałszerzy paszportów zagranicznych. W poniedziałek na ławie oskarżonych zasiedli dalsi członkowie tej szajki i klienci.

W r. 1937 zatrzymano w Niemczech Chaskiela Wierzchowskiego i Cywję Zajler, którzy posiadali paszporty zagraniczne sfałszowane na nazwisko małżonków Hermana i Celi Goldbergów.

Po odbyciu kary w Niemczech, Wierzchowski i Zajler odesłani zostali do Polski, gdzie obecnie sąd skazał: Wierzchowskiego na 5 miesięcy, a Cywję Zajler na 4 miesiące aresztu, zwiększając tej ostatniej karę.

ZGON W ŁAZIENCE. Tragiczny wypadek wydarzył się w mieszkaniu Jana Cegieły, przy ul. Kilińskiego 96.

Służąca 23-letnia Ewa Płotkówna, po nagrzaniu wody w łazience za pomocą gazu świetlnego, zapomniała zakręcić jeden z kurków, na skutek czego gaz począł się ulatniać.

W trakcie kąpieli Płotkówna zasłabła i padła nieprzytomna na podłogę. Lekarz stwierdził zgon.

Z Częstochowy

300-lecie twierdzy Jasnogórskiej

W bieżącym roku mija 300 lat od momentu zbudowania fortecy, okalającej Jasną Górę.

W związku z tym jubileuszem zabytkowej fortecy, powstała myśl gruntownej jej renowacji i przywrócenia wyglądu z okresu największej świetności. (s.)

STAROŻYTNE CMENTARZYSKO. W Rędzinach pod Częstochową, odkryto ślady starożytnego cmentarzyska. Na wieść o tem przybyli do Rędzin profesorowie archeologji do badań naukowych, połączonych z pracami wykopaliskowemi. (s).

Z Wołynia

Wszyscy dają na dozbrojenie armji

Na zebraniu kółka rolniczego Berężce, pow. lubomelskiego, uchwalono ofiarować wojsku siano, w ilości 100 kg. z 1 hektara łąki. Zwrócono się również z apelem do wszystkich kółek rolniczych na terenie Polski, aby członkowie tych kółek opodatkowali się po 100 kg. siana z 1 hektara łąki i pastwisk na dozbrojenie armji. Na ten apel odpowiedział już szereg kółek rolniczych z pow. lubomelskiego, deklarując ofiary przewidziane w apelu.

Z. C.O.P

Przesilenie na posterunku burmistrza Rzeszowa

Z Rzeszowa donoszą:

Od czasu ustąpienia prezydenta i wiceprezydenta miasta, dotychczas niewiadomo, kto zasiądzie na ratuszu stolicy COP-u i stan ten wywołuje w mieście istną falę plotek i domysłów. Opinja mieszkańców R szowa idzie w kierunku możli najszybszego zlikwidowania pr władze nadzorcze „bezkrólewi zwłaszcza, że następuje okres r poczęcia robót publicznych.

DWORZEC W STALOWEJ WOLI. W najbliższych dniach rozpoczną się w Stalowej Woli prace wstępne przy budowie wielkiego dworca kolejowego, z uwzględnieniem potrzeb C.O.P.

Dworzec odpowiadać będzie wymogom nowoczesnej techniki kolejowej. Koszta budowy wyniosą 2 miljony zł.

UCHODŹCY Z CZECH. Uchodźcy czescy, przejeżdżający przez Rzeszów, spotykają się z prawdziwie humanitar opieką. Są zaopatrywani w gor mleko i chleb, a Czerwony Krzyż ganizował stację opatrunkową dla c rych i rannych i opiekę lekarską. chodźcy kupują w Rzeszowie wiele zet polskich, chłonąc pilnie wiado ści z Czech, a w rozmowach dają raz wdzięczności dla Polski i ar polskiej.

Z Wilna

W robocie były drągi, noże, siekiery

Mieszkańcy dzielnicy Zarzecze zostali zaalarmowani wzywaniem pomocy przez kilka równocześnie osób. Okazało się, że grupa pijanych osobników, uzbrojonych w drągi żelazne, siekiery i noże stoczyła zażartą bójkę w pobliżu ul. Filareckiej. Uczestnicy bójki podzielili się na dwie wrogie strony. Na czele jednej stali bracia Gierasimowicze, zaś z drugiej Ostrowski i Mironowski. Bili się zawzięcie około godziny. Ponieważ bójka odbywała się w nocy, nie mogło być interwencji ze strony przechodniów. Dopiero krzyki rannych zwabiły mieszkańców tej ulicy. Zaalarmowana została policja oraz pogotowie ratunkowe.

Na ulicy w kałuży krwi znaleziono z połamanemi rękami i zmasakrowanemi czaszkami braci: 23-letniego Wincentego i 22-letniego R ryka Gierasimowiczów, 25-letni Edwarda Mironowskiego i 32-le go Antoniego Ostrowskiego. W stkich w stanie b. ciężkim ski wano do szpitala św. Jakóba. P cja aresztowała 19-letniego Hen ka Gierasimowicza, którego osa no w areszcie.

CYGANIE — KONIOKRADY. Po aresztowała cyganów Stankiewicza rosława, pod zarzutem kradzieży Cyganie ostatnio skradli 5 koni na renie gm. ejszyskiej i w okolicy G Osadzono ich w areszcie do dyspo władz śledczych.

W POGONI ZA KONIEM. Zam kały we wsi Kornulany gm. tu skiej 18-letni Edmund Kostun biegł za uciekającym koniem, a go dopędził, upadł i nagle zake życie. Przyczyny śmierci nie usta Przed wypadkiem był zupełnie zd

Z regjonu podstołecznego

TRAGICZNE SKUTKI CZEPIANIA SIĘ POCIĄGU. Stefan Mierzejewski, zamieszkały w Henrykowie, uczepił się wagonu kolejki jabłonowskiej. W pewnej chwili chłopiec stracił równowagę i dostał się pod koła pociągu. Wskutek doznanych obrażeń, chłopiec zmarł.

OSTATNI ARGUMENT — DRĄGIEM W GŁOWĘ. Na ul. Mireckiego w Mińsku Mazowieckim powstała sprzeczka między Kazimierzem Gawrońskim, woźnicą lat 37, mieszkańcem Mińska Mazowieckiego, a Bronisławem Zemkiem. W toku kłótni Gawroński uderzył drągiem Zemka w głowę. Rannego przeniesiono do miejscowego szpitala, gdzie w kilka chwil zmarł.

Gawrońskiego policja aresztowała wantura między Gawrońskim a Z kiem powstała na tle osobistem wroński był pijany.

AUTOBUS LUBELSKI ZMIAŻD FURMANKĘ. Na szosie brzeskiej Warszawą, w pobliżu gajówki G rzyńskiego, autobus, jadący z L na, wpadł na furmankę, powo przez Stefana Babińskiego, gospod ze Starej Miłosny. Wskutek zderz furmanka została rozbita. Babiń legł lekkim obrażeniom ciała.

Policja prowadzi dochodzenie c ustalenia przyczyny wypadku i kto nosi winę za spowodowanie kata fy.

Za obrazę narodu polskiego

Niemiec skazany na rok więzienia

Sąd apelacyjny krakowski rozpatrywał sprawę przemysłowca niemieckiego Gustawa Beckmanna, oskarżonego o obrazę słowną narodu polskiego i skazanego w pierwszej instancji na 1 rok bezwzględ więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok ten w łej rozciągłości zatwierdził.

Za strzały do gajowego

5 lat więzienia

Białostocki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Knyszynie rozpatrywał sprawę kłusownika Jana Matla. Był on oskarżony o to, że na terenie leśnictwa państwowego Pod niemenczyn pow. białostocki strzelił trzykrotnie do gajowego zefa Charlińskiego. Strzały chyb ale pomimo to sąd skazał Matla 5 lat więzienia.

Wieśniak zabity

przez upadającą sosnę

Mieszkaniec wsi Kuźawka pow. włodawskiego, Adam Kozioł udał się do lasu na wyrąb drzew. W chwili gdy ścinał wielką sosnę, nie zdążył usunąć się w porę i został śmie nie przygnieciony przez upadają drzewo.

Świadek zemdlał w sądzie

Nowe sensacje procesu krakowskiego

W dalszym ciągu krakowskiego procesu wywiadowców zeznawał świadek Artur Wohl, bankier, który wyznaczył nagrodę 500 zł. za odnalezienie skradzionych futer i sumę tę wpłacił na ręce wywiadowcy Piskora, który podzielił się nią z paserem Korpakiem.

Świadek dyrektor Tadeusz Kijowski zeznał, że po dokonaniu jednej kradzieży, zgłosił się u niego wywiadowca Tosza, żądając prowizji i obiecując wzamian odnalezienie skradzionych rzeczy.

Jako ostatni zeznawał świadek wywiadowca Józef Makarucha, postrzelony przez bandytę Zarzyc go podczas obławy dokonanej niego przed dwoma laty.

Stojąc przed sądem zachwiał on nagle i zemdlał. Sąd przer wskutek tego rozprawę do dnia stępnego.

Pomoc zimowa

dla dzie bezrobotny to obowiązek Pola i chrześcijanina.

MARZEC

22

ŚRODA
Katarzyny, Bogusława
Ws. sł. 5,36. Z. 17,50.

POGODA NA DZIŚ

Zachmurzenie duże, z opadami śnieżnemi, głównie w południowej połowie kraju. Umiarkowane wiatry z północnego zachodu. W Wileńskiem i na Polesiu z południowego wschodu. Temperatura w pobliżu zera.

W teatrach

Teatr Wielki: „Carmen".
Teatr Narodowy: „Nasze miasto".
Teatr Polski: „Obrona Kantypy".
Teatr Małe: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Week-End".
Teatr Letni: „Madame Sans Gene".
Teatr Małickiej: „Pani Bovary".
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów".
Teatr „8.15": „Skowronek".
Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem".
Instytut Reduty: „Uciekła mi przepióreczka" pocz. o godz. 8.10 wiecz.
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Serva Padrona".
Cyrk: Międzynarodowy turniej walki za paśniczej francuskiej o tytuł mistrza Polski. Pocz. o 8.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adrja: „Zew pustyni".
Atlantic: „Wielki walc".
Bałtyk: „Trzech przyjaciół".
Casino: „Biały murzyn".
Capitol: „Kramarz Krystyny".
Colosseum: „Pościg".
Czary: „Gehenna" i „Życie i śmierć Papieża Piusa XI".
Elite: „Powrót o świcie" i „Wiosna nad Sekwaną".
Europa: „Trzy niewiniątka".
Filharmonja: „Rena".
Helios: „Profesor Wilczur" i dodatki.
Hollywood: „Pobrali się zawcześnie".
Imperial: „Mściciele".
Italja: „Pani Walewska".
Kino Parafji św. Andrzeja: „Pod Twoją Obronę" i żywot i śmierć Ojca św. Piusa XI.
Miejskie: „Modelka".
Majestic: „Jej kochany chłopiec".
Mewa: „Piętnastolatka" i „Nancy Steele zaginęła".
Napoleon: „Trzy walce".
Nowa Tombola: „Zbłądziłem" i „Ekscentryczna dama".
Palladium: „Pod gołem niebem".
Pan: „Trzy serca".
Petit Trianon: „Maskarada" i „Dziewczątko z Variete".
Rialto: „Złudzenia życia".
Raj: „Gdy kwitną bzy" i dodatki.
Rex: „Kobiety nad przepaścią" i „Karolek w konkurach".
Roma: „Miasto chłopców".
Sokół: „Drum — Indje mówią".
Sorrento: „San Francisco" i „Darmozjad".
Sfinks: „Batalja nieustraszonych".
Studio: „Niebieski lis".
Stylowy: „Skradzione życie".
Światowid: „Prawo profesora Lindsay'a".
Świt: „Alarm na morzu".
Ton: „Granica".
Victoria: „Dziś wieczór u Ritza".
Uciecha: „Alpejskie osły".
Fotopinatikon (ul. Marszałka Focha 2) wyświetla codziennie od godz. 15-ej do 22-ej plastyczne widoki w naturalnych kolorach z Hiszpanji.

PREMJERA W TEATRZE KAMERALNYM

Teatr Kameralny daje do środy „Dom warjatów". W czwartek i piątek generalne próby. W sobotę premjera głośnej sztuki francuskiego autora Andre Josset „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzny", z Grywińską i Damięckim na czele. Premjera wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Wyreżyserował tę nowość Henryk Szletyński.

„PANNA JULJA" W WARSZTACIE TEATRALNYM

W najbliższą niedzielę, dnia 26 marca b. r., o godz. 12-ej w poł. odbędzie się na scenie Teatru Narodowego drugi pokaz „Warsztatu Teatralnego" Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej.

Wystawiona będzie tragedja naturalistyczna" Augusta Strindberga p. t. „Panna Julja", z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej, oraz Zofją Małyniczówną i Stefanem Hnydzińskim w dwu rolach pozostałych. Reżyserja Erwina Axera (P.I.S.T.). Dekoracje Jana Rybkowskiego (P.I.S.T.).

Bilety do nabycia w kasie Teatru Narodowego, począwszy od czwartku.

JUBILEUSZ TYMOTEUSZA ORTYMA

W niedzielę, 26 b. m., o godz. 12.30 pp. w Teatrze Wielkim odbędzie się wielkie przedstawienie z okazji jubileuszu 25-letniej działalności artystycznej dyrektora Teatru dla dzieci Tymoteusza Ortyma-Prokulskiego. Wystawiona zostanie baśniopióra jubilata „Kraina czarów", z udziałem: B. Alesso, M. Grelichowskiej, A. Halamy, B. Karczmarewicz, B. Kostrzewskiej, H. Lipowskiej, Hanki Ordonówny, O. Sławskiej, L. Szretterówny, P. Dobieckiego, M. Demara, T. Faliszewskiego, E. Koszutskiego, C. Konarskiego, K. Poredy, M. Saleckiego, L. Sempolińskiego, Ign. Syma i T. Zakrzewskiego oraz całego zespołu teatru dla dzieci.

Komitet Wykonawczy jubileuszu ustanowił najniższe ceny miejsc, bo od 45 gr. do 3.80.

RECITAL SKRZYPCOWY W KONSERWATORJUM

Dziś, w środę, 22 b. m. w sali Konserwatorjum wystąpi młoda, utalentowana polska skrzypaczka, laureatka Państwowego Konserw. Muz. JANINA SKOMOROWSKA. Przy akompanjamencie prof. Lefelda artystka wykona następujący, wielce urozmaicony program: Bach: Sonata e-moll, Vitali: Ciaccona, Mozart: Koncert A-dur, Szymanowski: Harnasie oraz szereg utworów Haydna, Poldini'ego, Czajkowskiego, De Falla, Andrzejowskiego i innych.

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien.
Sprzątanie biur, mieszkań. Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja J. Cegielski ul. Browarna 24, telef. 6-28-92. 10

Jedyny koncert Witolda Małcużyńskiego w Konserwatorjum

Dnia 30 marca b. r. (czwartek) o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum pod Wysokim Protektoratem Pani Marszałkowej Marty Rydz-Śmigłowej recital fortepianowy znanego i cenionego pianisty — Witolda Małcużyńskiego.

Po dłuższej nieobecności w kraju — krótko zabawi utalentowany artysta w Warszawie.

Przed wyjazdem na tournee koncertowe raz jeden wystąpi w Konserwatorjum.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczył artysta na cele kulturalno-oświatowe Polskiego Białego Krzyża.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie koncertowej „Orbis", Jerozolimska 39, oraz na dwa dni przed koncertem w kasie Konserwatorjum, Okólnik 1.

Uwaga: Bilety stemplowane na dzień 23 marca b. r. są ważne na dzień 30 marca b. r.

Radjo

ŚRODA, 22 marca
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Marsze i polki Jana Straussa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Nasz koncert": „Co śpiewają dzieciom w Belgji". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Madrygały — wykona chór kameralny. 17.00 Społeczne prace Legji Akademickiej — odczyt. 17.15 Reportaże z baletów: „Zjawisko o fiołkowych oczach". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 Dyskutujmy: „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie?". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Wieczór autorski. 22.00. Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

ŚRODA, 22 marca

17.00 Społeczna praca Legji Akademickiej — płk. Tad. Tomaszewski.
18.40 „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie?" — dyskusja zagi djalog w opr. dr. K. Wyki.
21.00 Koncert chopinowski — gra Colette Gaveau.
21.30 Wieczór autorski Marji Dąbrowskiej.
22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Sekstet K. Blaschke. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.10 Trio P. R. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Para informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05. „Jak pani Ogińska została księżną Walji" 22.05 „Wincenty Korab-Brzozowski" — kwadrans poetycki. 22.20 Koncert solistów. 22.55 Dyryguje Albert Coates (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „Oj, dana moja, dana" — słuchowisko muzyczne. 1.00 Piosenki obozowe. 1.20 „Beldonek" — fragment z powieści. 1.30 Koncert popularny. 2.00 „Opieka społeczna w Polsce" — pogadanka. 2.10 Zespół harmonistów.

CZWARTEK, 23 marca
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Melodje operetkowe na różnych instrumentach (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi W. Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: „Dramat w rodzinie". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnem" — odczyt dla młodzieży. 16.40 Recital fortepianowy. 17.10 Walka z nieszczęśliwemi wypadkami — pogadanka. 1.20 Lully — Rameau. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Z pieśnią i tańcem przez C.O.P.". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00. Koncert. 21.35 „Pochodnie wieków": „Kopernik". 22.05 „Folklor różnych narodów", 22.55 Przegląd prasy. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

CZWARTEK, 23 marca

11.00 „Mały Chopin na wakacjach" — oprac. Lucjan Kamieński.
16.40 Muzyka angielska — gra Leopold Muenzer.
17.20 „Lully — Rameau" — koncert.
21.00 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego.
21.35 „Pochodnie wieków": „Kopernik".
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Lekkie duety wokalne i instrumentalne — koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 Płyty. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Para informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Warszawa wolności" — feljeton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka jazzowa (płyty). 21.05 Muzyka z płyt. 21.10 O dziedziczność: Materjalne podłoże dziedziczności. 21.30 Koncert solistów. 22.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Przekładaniec instrumentalny. 1.00 Pogadanka aktualna. 1.20 „Co przyniosła poczta zza oceanu". 1.30 Koncert chopinowski. 2.10 Muzyka ludowa.

Dalszy ciąg na ratuszu krakowskim

W czwartek, 23 b. m. odbędzie się na ratuszu krakowskim dalszy ciąg zebrania wyborczego radnych m. Krakowa z dnia 15 b. m., zwołanego celem wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Nastąpi to w wyniku decyzji władz nadzorczych, które musiały zająć się przebiegiem ostatniego posiedzenia rady miejskiej naskutek protestów, wniesionych przez radnych narodowych i socjalistycznych.

Na posiedzeniu tem 36 głosami przewodniczącym zebrania został obrany r. m. Bocian (socj.); wybór ten wówczas nie został uznany, gdyż — przepis ustawy samorządowej interpretowano w ten sposób, iż r. Bocianowi brakło jednego głosu do wymaganej większości.

Stanowisko to spowodowało protesty wymienionych klubów, które to protesty zostały uwzględnione przez krakowski urząd wojewódzki.

Tak więc rada m. Krakowa zbierze się dla dokonania wyboru prezydenta pod przewodnictwem r. m. Bociana.

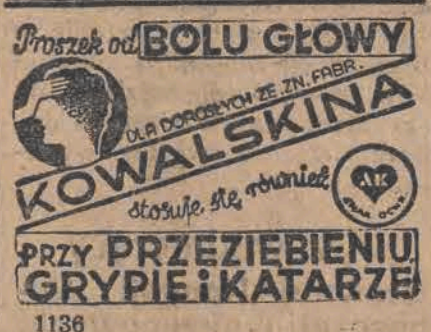

1136

Samochody propagandowe Polskiego Radja ruszyły w drogę z wesołym i pożytecznym repertuarem

Samochody propagandowe Polskiego Radja, których trasy zataczają coraz szersze kręgi po Polsce — w b. m. wyruszyły z Warszawy na teren Rozgłośni Poznańskiej. Samochody Polskiego Radja odwiedzą tym razem 8 zachodnich powiatów województwa poznańskiego, graniczących z Rzeszą, a pozostających w zasięgu radjostacji poznańskiej. Będą to powiaty: czarnkowski, międzychodzki, nowotymski, wolsztyński, leszczyński, rawicki, krotoszyński i szamotulski. Podróż ta na trasie, wynoszącej około 3.000 klm., trwać będzie dwa tygodnie.

Zapowiedziany wyjazd wzbudza zrozumiałe zainteresowanie nietylko wśród tych, którzy z radjem mają styczność bezpośrednią dzięki odbiornikom radjowym, ale zwłaszcza wśród tych, dla których radjo jest jeszcze zupełną nowością, a dla nich to w pierwszym rzędzie pracują auta propagandowe.

Każde miasto, miasteczko, czy wieś naszego pogranicza, gościć będzie u siebie Polskie Radjo .Ruchome „radjo stacje na kółkach" dotrą wszędzie, gdzie tylko dojechać będzie można, aby wesołą piosenką i słowem przynieść humor i pożytek, oraz zapoznać ludność z działalnością radjofonji i rolą radja w życiu człowieka.

Z muzyki

France Ellegaard i Georges Georgescu

Trzeci koncert fortepjanowy — c-moll, op. 37 — Beethovena jest właściwie pierwszym z trzech jego arcydzieł tego typu. O ile w dwóch pierwszych koncertach Beethoven tkwi jeszcze całkowicie w klasycznych formach Haydna i Mozarta, o tyle tu jest już sobą i tylko sobą. Dlatego też grać go mogą dobrze tylko ci artyści, którzy umieją wydobyć z niego szczerze beethowenowskiego ducha i nie dadzą się opanować chęci błyszczenia wirtuozowskiemi chwytami, których tu bardzo wiele pokazać można. Ale tu i dla takich pianistów — artystów niejedna trudność się zjawia, bo, nie idąc dalej, już pierwszy człon Koncertu może być różnie intepretowany: pierwszy temat ma charakter tak wyraźnie bohaterski, iż nadaje on ton niejako hymnu zwycięskiego całości tego członu. A tym czasem temat drugi jest raczej liryczny, miękki, prawie pieszczotliwy. Pogodzenie tego jaskrawego kontrastu stanowi trudność wyjątkową, co sprawia, że właśnie ten Koncert jest niezawodnym probierzem artyzmu wykonawcy. W mniejszym zapewne stopniu, ale i pozostałe dwa człony Koncertu przedstawiają niejeden orzech do zgryzienia.

Po usłyszeniu tego Koncertu na piątkowym koncercie symfonicznym, zagranego przez p. France Ellegaard, nie można było nie powiedzieć, że wykonanie było ponad wszelki wyraz piękne. Nie mówiąc już o stronie czysto technicznej, która u tej świetnej artystki jest zawsze nieskazitelna, całe ujęcie dzieła było tak niezwykle zharmonizowane, tak do najdrobniejszego szczegółu logiczne i konsekwentnie przemyślane i opracowane, że Koncert ten ukazał się nam w całem swem olimpijskiem pięknie, a artyzm najwyższej miary p. Ellegaard zajaśniał w pełni. Sztuka bowiem tej wielkiej artystki to połączenie subtelnego wdzięku kobiecego z siłą przekonania, wypływającą z inteligentnej muzykalności. Takiej gry słucha się z głębokiem wzruszeniem.

Szczęśliwie się zdarzyło, że dyrekcja tego wieczoru przypadła p. Georges Georgescu, kapelmistrzowi wielkiej miary. To też orkiestra akompanjowała p. Ellegaard rzeczywiście pięknie, idąc za znakomitemi ruchami batuty. Dawno już nie słyszeliśmy Koncertu Beethovena tak bez zastrzeżeń wykonanego, jak tym razem. Niemniej pięknie, jak zgóry można było przewidzieć, zagrane były wspaniała w swej potędze I Symfonja Brahmsa i Respighiego świetne „Pini di Roma", w których p. Georgesco znalazł wyborne pole popisu i drogę do zasłużonego triumfu. Dyrygent to bowiem jeden z najlepszych dzisiaj, o czem Warszawa nieraz już bezpośrednio przekonać się mogła. Cieszy się też szczerem uznaniem by walców Filharmonji, a każdy jego przyjazd witany jest z prawdziwą radością.

O poranku niedzielnym nie będziemy dziś szerzej tu mówili, ponieważ obie solistki, pp. Olga Iliwicka i Janina Skomorowska dają w najbliższych dniach recitale, gdzie grę ich ocenić będzie można znacznie dokładniej.

W sobotę dała recital w sali Konserwatorjum p. Aurelja Cionca, pianistka rumuńska, profesor Konserwatorjum Bukareszteńskiego, która już przed kilku laty występowała na estradzie warszawskiej. Jako uczennica świetnego pianisty Alfreda Reisenauera, p. Cionca posiada, poza pięknem wrodzonem uderzeniem, liczne inne zalety prawdziwej pianistki. Jednakże grze jej szkodzi nadmierne jakieś przeczulenie, wprowadzające zupełny zamęt w rytmice i dynamice. Niedawno odnaleziona „Rapsodja rumuńska" Liszta, której p. Cionca jest pierwszą wogóle wykonawczynią, jest muzycznie nieciekawa, przytem zaś o wiele za długa i zbyt cymbałowo pomyślana.

Gawędę dzisiejszą zamknąć wypada naprawieniem przeoczenia, jakie miało miejsce w sprawozdaniu z koncertu młodych muzyków („Kurjer Polski" z dn. 20 b. m.). Mówiąc bowiem o dwóch dyrygentach wieczoru, pp. K. Hardulaku i B. Lewandowskim, pominęliśmy solistę, p. H. Friedheima, bardzo zdolnego ucznia p. E. Matysiakówny, profesora W. Szkoły im. Fr. Chopina. Młody ten skrzypek ma ton ładny i szeroki, a gra jego dowodzi, że i chce, i umie się uczyć od swej wytrawnej nauczycielki.

M. Skołuba.

II. OGŁOSZENIE.

ZARZĄD TOWARZYSTWA „ELEKTRYCZNOŚĆ" SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. AKCJONARJUSZY, że w dniu 4 kwietnia 1939 r. o godz. 11-ej przedpoł. w biurze Zarządu Spółki w Warszawie przy ulicy Czackiego Nr. 6, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Sprawa podziału Funduszu Specjalnej Rezerwy;
3) Podwyższenie Kapitału Akcyjnego Spółki o Zł. 1.000.000,—, czyli do Zł. 5.000.000,— przez wypuszczenie 10.000 akcyj, nowej emisji na okaziciela po zł. 100,— nominalnej wartości każda; ustalenie warunków emisji;
4) Zmiana § 4 statutu Spółki, który zamiast obecnego brzmienia: „Kapitał Akcyjny Spółki wynosi 4.000.000 złotych i podzielony jest na 40.000 akcyj na okaziciela po 100 złotych nominalnej wartości każda", otrzyma brzmienie następujące:
„Kapitał Akcyjny Spółki wynosi 5.000.000 złotych i podzielony jest na 50.000 akcyj na okaziciela po 100 złotych nominalnej wartości każda";
5) Zmiana § 6 Statutu Spółki, który zamiast obecnego brzmienia: „Podwyższenie Kapitału Akcyjnego może być dokonane na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia pod warunkami przez tę uchwałę ustalonemi zgodnie z przepisami 115—127 Prawa o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39-1928, poz. 383 Dz. Ust. 86/1930), otrzyma brzmienie następujące:
„Podwyższenie Kapitału Akcyjnego może być dokonane na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia pod warunkami przez tę uchwałę ustalonemi, zgodnie z przepisami art. 433 — 439 Kodeksu Handlowego";
6) Zmiana § 8 Statutu Spółki, który zamiast obecnego brzmienia: „Władzami Spółki są: a) Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, b) Zarząd, c) Komisja Rewizyjna"
otrzyma brzmienie następujące:
„Władzami Spółki są: a) Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, b) Zarząd, c) Rada Nadzorcza";
7) Zmiana § 13 Statutu Spółki, który zamiast obecnego brzmienia: „Komisja Rewizyjna składać się będzie z 5 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie prostą większością głosów na przeciąg jednego roku. Członkowie Komisji Rewizyjnej otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości ustalonej przez Walne Zgromadzenie",
otrzyma brzmienie następujące:
„Spółka posiada Radę Nadzorczą w składzie nie mniej, jak 5 osób, „wybieranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg lat trzech. Rada Nadzorcza wybiera z pośród swych członków Prezesa. Członkowie Rady Nadzorczej otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości ustalonej przez Walne Zgromadzenie".

Właściciele akcyj, życzący sobie uczestniczyć w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni najpóźniej do dnia 27 marca b. r. złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje, lub sporządzone zgodnie z ustawą zaświadczenia właściwych instytucyj o zdeponowaniu akcyj.

Karty wstępu wydawane będą w biurze Zarządu Spółki na trzy dni przed terminem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

274

2.220 złotych łupem zuchwałych włamywaczy

Wczoraj w nocy zuchwali złodzieje włamali się do Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Białymstoku i skradli kasetkę, która zawierała 2.220 złotych. Korzystając z nieobecności dozorców splądrowali oni ponadto wszystkie biurka.

Matka pięciorga dzieci powiła trojaczki

Licząca 38 lat żona pracownika kolejowego w Nowym Sączu Marja Leśniakowa, matka pięciorga dzieci powiła ostatnio trojaczki: chłopca i dwie dziewczynki. Noworodki są zupełnie normalne, zarówno one jak i matka czują się dobrze.

Piotrków w czci i hołdzie
dla Marszałka Śmigłego Rydza

Obóz Zjednoczenia Narodowego Oddział w Piotrkowie, w celu uczczenia imienin Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza urządził w dniu 18 b.m. w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego im. B. Chrobrego, uroczystą Akademię, na program której złożyły się: przemówienia p. A. Chróścickiego i p. D. Dratwy oraz część koncertowa w wykonaniu orkiestry wojskowej

Następnie wysłano telegram do Naczelnego Wodza, treści następującej:

Zgromadzeni na uroczystej Akademii w dniu Twoich Imienin członkowie i sympatycy O.Z.N. w Piotrkowie Tryb. przesyłamy Ci, Wodzu Naczelny, najserdeczniejsze życzenia, wyrazy hołdu i głębokiej czci oraz ślubujemy stać twardo przy Twoim boku i pracować nieustępliwie w myśl Twoich wskazań dla dobra i potęgi Polski.

Hołd Piotrkowskich Kombatantów
Z. S. i Zw. Rez. dla Naczelnego Wodza

W dniu 18 b.m. delegacja Sfederowanych Związków Ojczyzny, Oddziałów Związku Strzeleckiego i Rezerwistów z terenu Piotrkowa Tryb. złożyły na ręce Pana Komendanta Garnizonu miejscowego wyrazy głębokiej czci dla Naczelnego Wodza Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz zameldowali pełną gotowość dla potrzeb Ojczyzny.

Delegacje wystąpiły w następujących składach:

1) Federacja P.Z.O.O.—pow. Piotrków—w osobie prezesa P. Drozd - Gierymskiego.

2) Związek Legionistów Polskich — pow. Piotrkowskiego— w osobie prezesa P. Wróblewskiego Lucjana.

3) Koło 1 p.p. Leg. — pow. Piotrków — w osobie adiutanta Koła P. Mytkowicza Walerjana

4) Koło 3 p.p. Leg.— pow. Piotrków — w osobie P. Szklarskiego Maksymiliana.

5) Koło 4 p.p. Leg. — Pow. Piotrków— w osobie P. kpt. s. s. Gronczyńskiego Zygmunta.

6) Oddział Koła Piątaków — w osobie P. Hebdy Stanisława.

7) P.O.W. — pow. Piotrków —w osobach P.P. Karbowskiego Józefa i Ingera Klemensa.

8) Związek Żeligowczyków i Kaniowczyków — Oddział Piotrków — w osobach P. kpt. s.s. Juszkiewicza Władysława.

9) Związek Powstańców Śląskich — pow. Piotrków—w osobie prezesa P. Kowalskiego Piotra.

10) Związek B. Ochotników Armii Polskiej — Oddział w Piotrkowie — w osobie wiceprezesa P. Świątkowskiego Ignacego.

11) Związek Oficerów rezerwy — pow. Piotrków — w osobie Prezesa P. dr. Lewkowicza Stanisława.

12) Legia Inwalidów Wojennych W.P. — pow. Piotrków — w osobach prezesa P. Stankiewicza Mariana i skarbnika P. Wiśniewskiego Stefana.

13) Pow. Koło Zw. Inw. Wojennych Rzplitej Polskiej—Piotrków—w osobie przewodniczącego P. Setkowicza Teofila.

14) Pow. Zarząd Związku Rez. — pow. Piotrków— w osobie P. Kruszyńskiego Władysława.

15) Komenda Pow. Fed. P.Z. O.O. i Z.R.—w osobie P. ppor. rez. Karlińskiego Edwarda.

16) Koło Związku Rezerwistów Nr. 1 — Piotrków — w osobie prezesa P. kpt. s.s. Rydla Gustawa.

17) Prezes Związku Strzeleckiego — w osobie P. dr. Mossora Sergiusza.

18) Komenda Pow. Zw. Strzeleckiego — Piotrków — w osobie P. ppor. rez. Michalaka Mieczysława.

Zgłoszone wyrazy czci i hołdu — Pan Komendant Garnizonu przesłał depeszę hołdowniczą do Naczelnego Wodza Pana Marszałka Śmigłego Rydza.

Odznaczenia w Piotrkowie

Pan starosta Jerzy Rosicki udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi p.p. Naczelników: Inż. Bohdana Kłopotowskiego, Fr. Gielniewskiego, Kazimierza Stępienia; Panią Przechadzką i kapitanową Krasiównę - Wiernikową, oraz p. Konstantego Rybaka brązowym Krzyżem Zasługi.

Komunikat.

Do wszystkich członków Cechu Szewców i Rzemiosł Grupy skórzanej w Piotrkowie.

W dniu 26 marca b.r. odbędzie się Ogólne Zebranie sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu,
2. Odczytanie korespondencji.
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5. Wybór 2 członków Zarządu i zastępców,
6. Sprawy organizacyjne,
7. Sprawozdanie Komisji Lustracyjnej i Egzaminacyjnej,
8. Wolne wnioski.

Stawiennictwo obowiązkowe z uwagi na aktualne sprawy.

ZARZĄD.

Epidemia odry w piotrkowskim

W ostatnim tygodniu w okolicach Sulejowa pod Piotrkowem wybuchła epidemia odry. Zanotowano dotąd 11 wypadków zachorowań. W tym okresie zanotowano ponad to 18 wypadków gruźlicy, w czym 15 śmiertelnych, kokluszu — 2 i grypy —1, wszystkie śmiertelne.

Fałszywy major i jego towarzyszka ujęci w Piotrkowie

Od dłuższego już czasu na terenie Polski grasowała para oszustów, która, podając się za właścicieli majątków ziemskich i nieruchomości miejskich, proponowała nabycia niektórych obiektów na warunkach korzystnych. Po otrzymaniu zadatku— oszuści ulatniali się, zacierając za sobą ślady. Ostatnio para ta przybyła do Piotrkowa, kontynuując nadal swój oszukańczy proceder. Przy jednej z takich „transakcji" zostali zdemaskowani i oddani w ręce policji.

Aresztowany Jan Trzepizur, mieszkaniec wsi Cisze w powiecie częstochowskim, podawał się za majora rezerwy, twierdząc wszędzie, że posiada duże stosunki oraz kilka majątków ziemskich. Jego wspólniczka— Stefania Dróżdż vel Drzewicka z Bogucina w pow. kozienickim — również została osadzona w więzieniu.

Nowy wiadukt pod Piotrkowem

W Kamińsku pod Piotrkowem wznowione zostały roboty około budowy nowego wiaduktu kolejowego, przy czym znalazło pracę kilkudziesięciu robotników.

Wściekły pies pokąsał 4 osoby

We wsi Barkowice - Mokra pod Piotrkowem wściekły pies sąsiada pokąsał 10-letnią Bronisławę Goworek i 13-letniego Władysława Szulca, zaś w Nowej Wsi Jana Woszczyka i jego kilkuletnią córkę.

Pokąsanych oddano zapobiegawczym szczepieniom ochronnym.

Koniec wczasów robotniczych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie, obejmująca swoją działalnością powiaty piotrkowski i radomszczański, w r. b. prowadziła akcję wczasów robotniczych w Beskidach. Staraniem Ub. Społ. wysłano w sezonie obecnym 30 robotnic i robotników, przeważnie młodzieży, którzy przebywali w ciągu 14 dni, korzystając ze sportów, wycieczek i t. .

Przewodniczący
Głównej Komisji Wyborczej i okręgowych.

Wojewoda łódzki powołał do głównej komisji wyborczej do rady miejskiej w Piotrkowie, jako przewodniczącego Stefana Dembickiego, sędziego S. O. jako zastępcę p. Kajetana Piotrowskiego, jako członków komisji dr. Stefana Miżińskiego i jako zastępcę inż. Andrzeja Dreckiego.

Na przewodniczących okręgów powołani zostali: Marek Szymański, Antoni Badek, Gustaw Riedel, Józef Brzeski, Henryk Więcławski, Józef Czech, Władysław Puszczyński i Zygmunt Gronczyński.

DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, kiszek, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.

Rozwój placówki spółdzielczej.

Powołana do życia Spółdzielnia Chałupnicza, pod Piotrkowem, produkująca materiały dziane i tkaniny, rozwija się coraz pomyślniej. Ostatnio spółdzielnia ta przystępuje do powiększenia swych objektów i urządzeń. Zarząd spółdzielni zwrócił się do Wydziału Powiatowego w Piotrkowie z wnioskiem o wyjednanie z Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiednich kredytów na zakupienie nowych maszyn tkackich.

Mimo wielu trudności w chwili powstawania, spółdzielnia ta obecnie uzyskała nowe rynki zbytu i znajduje się na drodze pomyślnego rozwoju, dzięki czemu chałupnicy tkacze uniezależnili się całkowicie od wyzysku pośredników i nakładców żydów oraz stworzyli możliwości zarobkowe nie tylko dla siebie, ale również dla licznych chałupników z okolicy w dalekim zasięgu.

Wyroby spółdzielni chałupniczej w Drużbicach cieszą się dużym popytem na rynkach krajowych dzięki wysokim walorom produkowanego towaru. Placówką tą zainteresowały się również czynniki miarodajne, które udzielają jej poparcia drogą zamówień, które ostatnio wyniosły kilkanaście tysięcy zł.

Na froncie świata pracy
Brukarze, betoniarze, zduni i kaflarze domagają się zawarcia umowy zbiorowej.

Centralny związek zawodowy robotników budowlanych i zawodów pokrewnych oddział w Radomsku zwrócił się do Inspektoratu Pracy w Piotrkowie z memoriałem o zwołanie konferencji, celem zawarcia układu zbiorowego dla robotników brukarskich i zatrudnionych w betoniarni miejskiej oraz dla zdunów i zatrudnionych przy wyrobie kafli.

W konferencjach tych wezmą udział przedstawiciele zarządu miejskiego, firm prowadzących roboty drogowe oraz właściciele odpowiednich zakładów przemysłowych.

Poza zawarciem umowy zbiorowej związek domaga się ustalenia stawek zarobkowych dla zdunów do 1.80 zł. za godzinę pracy, dla pomocy. zaś 50 gr Dla kaflarzy zaś 50 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków.

Inspektor pracy w dniach najbliższych zwołuje konferencje z udziałem stron zainteresowanych.

MIÓD pszczelny lipcowy prawdziwy bez domieszki, gwarantowany 3 kg 7.20 zł., 5 kg 11 zł., 10 kg 21 zł., 20 kg 41 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w państwie Eugeniusz Biliński i Syn w Zbarażu.

Będziemy płacili 30 gr. za otwarcie bramy.

Związek zawodowy dozorców w Piotrkowie złożył w inspekcji pracy 16 obwodu projekt nowej umowy zbiorowej na rok 1939-40.

Związek domaga się m. inn. podwyżki dotychczasowych zarobków, które wahały się od 17 do 100 zł. miesięcznie, zależnie od obiektu, o 15 proc. Zwolnienie z pracy może nastąpić tylko o uprzednim zawiadomieniu związku, a to w celu załatwienia sprawy na drodze polubownej. Każdy dozorca winien od pracodawcy otrzymać bluzę i fartuch. Poza tym związek domaga się ustalenie stawki za nocne otwieranie bramy 30 gr., a lokatorzy, którzy posiadają klucze od bramy winni płacić dozorcy miesięcznie po 3 zł.

Celem omówienia żądań dozorców domowych zwołana zostaje w dniach najbliższych komisja polubowna.

Dziennik radiowy

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przemówi do Ameryki za pośrednictwem Polskiego Radja.

W związku z Wystawą Światową w Nowym Jorku wszystkie niemal państwa europejskie nadają kolejne specjalne audycje, poświęcone powitaniu Wystawy Światowej. W każdej z takich audycyj zabiera głos głowa danego państwa, poczem nadawany jest koncert, złożony przeważnie z reprezentacyjnych utworów muzyki narodowej.

Audycja polska przewidziana jest na dn. 26 marca. Audycję tę zaszczyci swym przemówieniem Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki.

Następnie powitać ma Wystawę p. Stefan Ropp, jako delegat generalny Polski na Wystawę. Po tych przemówieniach nastąpi część koncertowa w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja i solistów.

Otwarcie wystawy „20 lat sportu łódzkiego.

Jedną z imprez w związku z 20-leciem istnienia Państwa Polskiego będzie wystawa sportowa w Łodzi, obrazująca 20-letni dorobek sortowy „polskiego Manchestru".

Otwarcie wystawy nastąpi 26 marca w godzinach popołudniowych. Polskie Radjo przeprowadzi transmisję z tej uroczystości, która nadana będzie przez Rozgłośnię Łódzką o godz. 16. Kilka fragmentów nagrane zostanie na płyty i odtworzone w programie ogólnopolskim w Tygodniku Dźwiękowym około 20.50 po dzienniku wieczornym.

23.III godz. 21.00—21.35. —

Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania. Transmisja do Anglii).

Repertuar kin:

Kino „CZARY"
„PIĘTNO PRZESZŁOŚCI"
Kino „ROMA"
„KONFLIKT"
Kino „AS"
„CZTERY CÓRKI".

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redakcja i administracja: ul. Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Zakłady Graficzne «Adolf Pański Spadk.» Piotrków Tryb. Legionów 2.